

Ryszard Mączyński

*Kościół parafialny
w Nowym Dworze Mazowieckim
– niedocenione dzieło
polskiego klasycyzmu**

Architekt Stanisław Zawadzki znany jest przede wszystkim jako autor budowy rezydencjonalnych oraz gmachów wojskowych, znacznie mniej jako twórca dzieł sakralnych. Właściwie tylko jeden obiekt tego typu bywa w sposób natychmiastowy kojarzony z jego nazwiskiem. To kościół parafialny w Krzyżanowicach. Ale, co paradoksalne, choć przesłanki przemawiające za powiązaniem tego zabytku z osobą Zawadzkiego są bardzo silne, to brakuje tej ostatecznej, mówiącej wprost o sporządzeniu przezeń projektu¹. O wiele słabiej aniżeli Krzyżanowice uświadamiane są inne realizacje tego architekta – jego zaangażowanie w przebudowę kościoła parafialnego w Siedlcach czy stworzenie okazałej kaplicy w koszarach Artylerii

* Artykuł niniejszy powstał w trakcie prac nad przygotowywaną monografią architekta Stanisława Zawadzkiego.

¹ R. Mączyński, *Kościół w Krzyżanowicach – modelowa świątynia katolickiego oświecenia*, „Wiek Oświecenia”, XXIII, 2007, s. 53 n.; *idem*, *Kościół w Krzyżanowicach. Fundacja Hugona Kollątaja*, Toruń 2011, s. 57 n.

Koronnej w Warszawie². Jako praca Stanisława Zawadzkiego bywa także wymieniany w nowszej literaturze kościół parafialny w Nowym Dworze Mazowieckim (il. 1).

Asumpt do tego dała opinia wyrażona w 1969 roku przez Tadeusza Stefana Jaroszewskiego, przytoczona w jednym z tomów katalogu rysunków zgromadzonych w Gabiniecie Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego³. Zdarzało się jednak, że trafność tej atrybucji albo opatrywano znakiem zapytania, albo wręcz podważano – monografista Nowego Dworu Ryszard Gołąb na początku obecnego już stulecia stwierdzał: „Projekt klasycystycznego kościoła [...] przypisywany jest architektowi Stanisławowi Zawadzkiemu, lecz raczej jest to wątpliwe”⁴. Wydany w 1987 roku *Katalog zabytków sztuki w Polsce* zebrał i utrwalił podstawowy – acz bardzo skromny – zasób informacji historycznych na temat tej świątyni: „Budowa obecnego kościoła ukończona w 1792, z fundacji Stanisława Poniatowskiego, zapewne według projektu architekta Stanisława Zawadzkiego”⁵. Do tej formuły sprowadzają się także ustalenia faktograficzne podane w poświęconej nowodworskiej parafii św. Michała Archanioła – bardzo sumiennie przygotowanej, opartej na szerokiej kwerendzie archiwalnej – pracy magisterskiej Marii Możdżyńskiej, obronionej w 1998 roku na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie⁶.

² A. Winter, *Dzieje Siedlec 1448–1918*, Warszawa 1969, s. 62 n.; R. Mączyński, *Architectura militaris w twórczości Stanisława Zawadzkiego*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” (w druku).

³ *Katalog rysunków z Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, cz. 2: *Miejscowości różne. Rysunki architektoniczne, dekoracyjne, plany i widoki z XVIII i XIX wieku*, oprac. T. Sulerzyska, Warszawa 1969, s. 139.

⁴ R. Gołąb, *Ilustrowana monografia miasta Nowego Dworu Mazowieckiego z historią twierdzy Modlin*, Nowy Dwór Mazowiecki 2001, s. 68.

⁵ *Katalog zabytków sztuki w Polsce* (dalej: KZS), t. X: *Dawne województwo warszawskie*, z. 10: *Nowy Dwór Mazowiecki i okolice*, oprac. I. Galicka, H. Sygietyńska, Warszawa 1987, s. 51.

⁶ M. Możdżyńska, *Parafia św. Michała Archanioła w Nowym Dworze Mazowieckim w latach 1792–1945*, Warszawa 1998, s. 115 n., mps pracy magisterskiej napisanej na Papieskim Wydziale Teologicznym pod kierunkiem ks. dr. Henryka Małeckiego. Korzystałem z nieopatrzonego sygn. egzemplarza przechowywanego w Archiwum Parafialnym w Nowym Dworze.

Zabytkowy kościół w Nowym Dworze – choć niejednokrotnie w rozmaitych publikacjach był wzmiankowany – nie doczekał się dotąd swego naukowego opracowania⁷. Wbrew zaś pozorom ta skromna świątynia zasługuje – co postaram się udowodnić w toku dalszych rozważań – na szczególną uwagę, gdyż stanowi jedną z najważniejszych realizacji sakralnych klasycyzmu i winna stać się obiektem, którego nie będzie mógł pominąć żaden zarys polskiej sztuki doby Oświecenia. Należy wszakże pamiętać, że podjęcie badań nad jedną spośród mazowieckich świątyń tej epoki natychmiast wymusza zajęcie się problematyką znacznie szerszą: zagadnieniem modelowych dla polskiego klasycyzmu rozwiązań kościołów parafialnych. Co więcej, rozważań nad nowodworskim kościołem nie da się ograniczyć do zakresu typowej monografii architektonicznej obiektu sakralnego, konieczne bowiem okazuje się poczynienie szeregu ustaleń dotyczących urbanistycznego rozplanowania miasta Nowego Dworu, jak również innej jeszcze budowli miejskiej – dawnego nowodworskiego ratusza.

*

Wypada zacząć od osoby, która zainicjowała wystawienie kościoła w Nowym Dworze – od księcia Stanisława Poniatowskiego⁸. Gruntownie wykształcony, obyty w świecie, wykazywał niezwykle rozległe zaintereso-

⁷ Tytułem przykładu można wskazać: B. Chlebowski, *Nowy Dwór*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 7, Warszawa 1886, s. 293; J. L. de Verdmoulin, *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902, s. 171; *Rocznik archidiecezji warszawskiej, zawierający spis duchowieństwa i parafii w roku 1958*, red. W. Malej, Warszawa 1958, s. 353; J. Z. Łoziński, A. Miłobędzki, *Atlas zabytków architektury w Polsce*, Warszawa 1967, s. 146; H. Faryna-Paszkievicz, M. Omilanowska, R. Pasieczny, *Atlas zabytków architektury w Polsce*, Warszawa 2001, s. 298; J. Żabicki, *Leksykon zabytków architektury Mazowsza i Podlasia*, Warszawa 2010, s. 106.

⁸ Podstawowe informacje podaje: J. Michalski, *Poniatowski Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław 1983, s. 481 n. W najnowszych czasach jako pierwszy na postać tę zwrócił uwagę i barwnie opisał jej dzieje: M. Brandys, *Nieznanego księcia Poniatowski*, Warszawa 1960, *passim*. Publikacja ta zyskała obszerną recenzję: R. Kaleta, *Odrodny kuzyn księcia Józefa (uwagi w związku z książką M. Brandysa „Nieznanego księcia Poniatowski”)*, „Przegląd Humanistyczny”, V, 1961, nr 4, s. 83 n. Szerokie opracowanie emigracyjnych losów Poniatowskiego: A. Busiri Vici, *I Poniatowski e Roma*, Firenze 1971, *passim*.

wania, począwszy od sztuk plastycznych i muzyki, a na naukach ścisłych, przyrodoznawstwie czy ekonomii skończywszy. W sposób zaiste imponujący przez całe życie potrafił – nie licząc się specjalnie z głosem środowiskowych opinii – kroczyć własną drogą, w znacznej mierze odbiegającą zarówno od standardów epoki, w której przyszło mu żyć, jak i klasy społecznej, którą reprezentował. Zawsze przez wszystkich piszących – i tych jemu współczesnych, którzy wspominali go w pamiętnikach, i tych nam współczesnych, którzy postać tę oceniali z historycznego dystansu – podkreślana też była odmienność bratanka królewskiego wobec całego rodu Poniatowskich. Skrzętny, rządny, gospodarny, nie szastał pieniędzmi, spełniając swoje zachcianki, lecz umiał nad wyraz sprawnie pomnażać majątek. Był człowiekiem, który nie zamykał się w kręgu oświeceniowych idei, ale miał odwagę podejmować trud przeobrażania ich w czyny, realizując zamiary światłe, znacznie wyprzedzające swój czas. Do takich należało oczynszowanie poddanych w jego dobrach, rozwijanie wymiany handlowej ze wschodem, popieranie przemysłu i rzemiosła *etc.*

Kwestię oczynszowania Stanisław Poniatowski uznawał za niezwykle doniosłą, bez wątpienia poczytywał ją za „najpiękniejsze, najtrwalsze i najużyteczniejsze” dzieło swego życia⁹. Świadczyła o tym specjalna broszura, zatytułowana *Etablissement du cens général*, ogłoszona przezeń anonimowo w 1818 roku w Rzymie, a rok później również po polsku w Warszawie. Pisał w niej: „Spomiędzy licznych ustanowień, które uświetniły panowanie Stanisława Augusta, króla polskiego, zaprowadzenie czynszu powszechnego zasługuje szczególnie być poznanym, już to przez wzgląd na skutek, którym uwieńczone zostało, już przez wzgląd na trwałość temu sposobowi urzędzenia właściwą, już dlatego, że zastosowane być może w każdym kraju, gdzie porządek rzeczy od dawna trwający zaprowadzenia zmian ważnych nie zabrania”. I wskazywał siebie jako inicjatora tego chwalebego, na niezwykle skalę zakrojonego dzieła: „Tę myśl przedsięwziął rozwinąć książę Stanisław Poniatowski, synowiec króla. Zaczął on w roku 1777 od zawarcia umowy z mieszkańcami trzech wsi, które składały około sta rodziny. Rozciągnął potem ten układ do innych majątności, a w roku 1789

⁹ S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca Stanisława Augusta*, oprac. J. Łojek, Warszawa 1979, s. 56.

w dobrach jego obejmujących do 400 000 mieszkańców większa ich część była wyzwoloną i ci, którzy niedawno uważani byli za własność, stali się sami właścicielami. To urządzenie, które się udało wszędzie, gdzie wprowadzonym było, podwoiło w ogólności, a niekiedy i potroiło dochody”¹⁰.

W tym kontekście nie powinno dziwić, że fundacja kościoła nowodworskiego stanowiła tylko jeden z elementów znacznie szerszej nakreślonego planu. Stanisław Poniatowski postanowił bowiem gruntownie zreformować należące doń od 1775 roku podwarszawskie dobra, w których obrębie znajdował się Nowy Dwór. Niegdyś ośrodek ten legitymował się nadanymi prawami miejskimi, lecz w okresie, o którym mowa, był niewielką wsią. Tylko zatem tradycja była długa i bogata. W wiekach średnich stanowił pierwotnie gród książęcy. W roku 1374 otrzymał prawo miejskie chełmińskie od księcia mazowieckiego Siemowita III. Dalsze dzieje przyjęły w literaturze przedmiotu postać dwóch nieco odmiennych wersji. Pierwsza sugeruje, że już w połowie XVI wieku miasto znacznie podupadło i przeszło do kategorii wsi¹¹. Druga skłania się ku temu, że nastąpiło to dopiero na przełomie XVII i XVIII stulecia, a było wynikiem zniszczeń zadanych przez najazd szwedzki¹². Wszystko zależy od interpretacji roli nieistniejącego już dziś dokumentu z 1690 roku: czy stanowił on potwierdzenie rzeczywistego jeszcze statusu miejskiego Nowego Dworu, czy też był jedynie – zakończoną wtedy niepowodzeniem – próbą przywrócenia stanu dawno już utraconego¹³. Ostatecznie jednak i tak dzieła restytucji dokonał dopiero Stanisław Poniatowski, który specjalną ordynacją, datowaną 20 czerwca 1782 roku, nadał Nowemu Dworowi nowe prawa miejskie¹⁴.

¹⁰ Cyt. wg wyd. polskiego: [S. Poniatowski], *O ustanowieniu czynszu powszechnego*, Warszawa 1819, s. 3 n.

¹¹ Np.: W. Trzebiński, *Ze studiów nad historią budowy miast prywatnych w Polsce wieku Oświecenia*, [w:] *Studia z historii budowy miast*, Warszawa 1955, s. 88.

¹² Np.: *Nowy Dwór Mazowiecki*, [w:] *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 2, Wrocław 1967, s. 490.

¹³ S. Pazyra, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1939, s. 162.

¹⁴ Oryginał: Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Zbiór Dokumentów Papierowych, rkps sygn. 2099; uwierzytelniony odpis z 16 VII 1847 r. w: AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW), rkps sygn. 1370, s. 202 n. Cały tekst ordynacji – wg innej jeszcze kopii z 1821 r. – ogłosił drukiem: R. Gołąb, *op. cit.*, s. 467 n.

Przeprowadzone wówczas urbanistyczne rozplanowanie Nowego Dworu jest znane z planu wykreślonego w 1797 roku przez geometrę Tymoteusza Nowickiego (il. 2)¹⁵. Wtedy dobra te, po wyjeździe Stanisława Poniatowskiego na stałe do Włoch, już od dwóch lat stanowiły własność Ludwika Szymona Gutakowskiego, szambelana królewskiego, członka Rady Nieustającej, który wszakże nie podejmował żadnych szerzej zakrojonych inwestycji. Kartograficzny dokument ukazuje starą część Nowego Dworu i jego część nową¹⁶. Stara, po stronie zachodniej, skoncentrowana była wokół niewielkiego kwadratowego rynku, który ponad wszelką wątpliwość potwierdzał miejski niegdyś status Nowego Dworu. Część nowa, od wschodu, ulokowana została na gruntach folwarcznych. Tam na skarpie nad rzeką Narwią zostały zestawione szeregowo, na planie rozwartej węgielnicy, działki sukienników – osadników sprowadzonych z Niemiec. Na południe zaś od rzeki z rozmachem zakomponowano nową zabudowę. Wokół rozległego prostokątnego rynku (300 × 100 m), czterokrotnie większego od tego dawnego, rozmierzone zostały w obu dłuższych pierzejach zbliżone do kwadratów bloki zabudowy, a na ich tyłach ulice gospodarcze. Najważniejszymi miejscami owego forum uczyniono wszakże dwa

¹⁵ *Mapa geometryczna miasta Nowego Dworu, wygonu miejskiego, kolonii Jegomości Pana Lobsa oraz gruntu i łąk skarbowych przyległych z położeniem ichnograficznym różnego rodzaju placów i ulic, stosownie w numerach, literach i znakach do udzielonego inwentarza, z drugą także mapą gruntu, ogrodów i łąk miejskich zgodnego, posesji dziedzicznej Jaśnie Wielmożnego Gutakowskiego, podkomorzego wielkiego Wielkiego Księstwa Litewskiego, ... przeze mnie Tymoteusza Nowickiego, geometrę przysięgłego, w roku 1797, miesiąca Dębca 10 dnia zrysowana*: AGAD, Zb. Kartograf., sygn. 341-8. Por.: *Plany miast w polskich archiwach państwowych*. Katalog, oprac. M. Lewandowska, M. Stelmach, pod kierunkiem A. Tomczaka, Warszawa 1996, s. 245. Rzeczowy komentarz do planu może stanowić odnosząca się do Nowego Dworu ankietna lustracyjna, stanowiąca część sporządzonej w latach 1793–1794 dokumentacji, mającej charakteryzować stosunki społeczne w miastach polskich zagarniętych pod władzę pruską: J. Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793–1794*, Poznań 1962, cz. 2, s. 1029 n.

¹⁶ O rozplanowaniu Nowego Dworu pisali: T. P. Szafer, *Ze studiów nad planowaniem miast w Polsce XVIII i na początku XIX wieku*, [w:] *Studia z historii...*, s. 54 n.; W. Trzebiński, *op. cit.*, s. 88; *idem*, *Magnackie założenia urbanistyczne w Polsce XVIII wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, V, 1960, z. 4, s. 534; *idem*, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1962, s. 54 n. W ostatniej z wymienionych publikacji (s. 53) reprodukowana mapa wykreślona przez Nowickiego z błędnym jednak wskazaniem miejsca przechowywania.

krótsze jego boki, gdyż przy nich znalazły się główne budowle publiczne. Spośród tych dwu pierzei wyróżniona została południowa, oparta – jak niegdyś dawny rynek z czasów pierwszej lokacji – o trakt komunikacyjny wiodący do Okunina i do Góry. U zbiegu zaś ze wschodnią na rynek wpadał jeszcze ważniejszy gościniec prowadzący ku Warszawie. Pierzeja północna położona nieco niżej, w niewielkiej odległości od Narwi, uzyskała mniej prestiżową rangę. Po południowej stronie placu ulokowany został kościół parafialny, po północnej – ratusz.

W dotychczasowych badaniach nigdy nie padło *expressis verbis* sformułowane pytanie: kto był autorem tej urbanistycznej koncepcji? Rozważający niegdyś problematykę działalności urbanistycznej polskiej magnaterii i szlachty w XVIII wieku Wojciech Trzebiński w odniesieniu do Nowego Dworu ograniczył się do zacytowania pamiętnika Józefa Wybickiego¹⁷. „Dogadzając sercu i gorliwości mego mecenasa [czyli Andrzeja Zamoyskiego], skłoniłem księcia Stanisława Poniatowskiego, że mi w dobra swoje pod Warszawą, Olszewnica zwane, *systema* wolności wprowadzić dozwolił. Wnet te wioski, nędznych węglarzy posiadłowie, zakwitły, a Nowy Dwór – stwierdzał Wybicki – gdzie tylko kilka chałup i karczma nad Narwią była, wkrótce w przemysłne zamieniłem miasteczko”¹⁸. Trudno byłoby jednak te wyznania, których autor *post factum* oceniał swą rolę jako kluczową, traktować zupełnie serio¹⁹. Prawdą jest, iż Poniatowski uczynił Wybickiego swym plenipotentem, prawdą być może, iż odegrał on istotną rolę w obmyśleniu sposobu funkcjonowania miasta Nowego Dworu jako organizmu społeczno-ekonomicznego, w którym miała zgodnie współżyć ludność z dawna

¹⁷ W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna...*, s. 54.

¹⁸ J. Wybicki, „*Życie moje*” oraz „*Wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamoyskich*”, oprac. A. M. Skalkowski, Kraków 1927, s. 314.

¹⁹ Co jednak się zdarzało. Dosłownie potraktował te słowa i zawierzył piszącemu Roman Kaleta, określając Wybickiego jako „projektodawcę i autora przepisów prawnych”: R. Kaleta, *op. cit.*, s. 95 n. Jeszcze dalej poszedł Andrzej Zahorski, przypisując mu rolę planisty: „zaplanował tu miasto nowe na siatce prostokątnej”: A. Zahorski, *Od Sasów do Napoleona 1696–1806*, [w:] I. Gieysztorowa, A. Zahorski, J. Łukasiewicz, *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914*, Warszawa 1968, s. 180. Gdzieś pomiędzy przytoczonymi wypowiedziami lokuje się opinia Ryszarda Gołęba, który wyraźnie skłaniając się ku uznaniu Wybickiego za twórcę urbanistycznego projektu Nowego Dworu, opatrzył tę sugestię znakiem zapytania: R. Gołąb, *op. cit.*, s. 66.

tu osiadła polskiego i żydowskiego pochodzenia oraz ludność napływowa niemiecka, a podstawy jej bytu winien zapewniać rozwój produkcji sukienicznej wykraczającej poza lokalny rynek²⁰. Konkretnie źródłowe potwierdzenie zaangażowania Wybickiego w podwarszawskich dobrach Poniatowskiego dotyczy jednak jego poczynań na niwie fizjokratyzmu raczej aniżeli merkantylizmu²¹, o czym świadczą własnoręcznie przezeń napisane *Ustawy dla mieszkańców Olszewnicy, Krubina i Janówka ogłoszone i przez nich przyjęte dnia 15 Octobra 1778*²². Pochwałę wprowadzonych zmian przyniósł natomiast utwór wierszowany *Wiadomość z Olszewnicy wsi Jaśnie Oświeconego Księcia Jegomości Stanisława Poniatowskiego, generała lejtnanta wojsk Rzeczypospolitej Polskiej*²³.

Udział Wybickiego w formułowaniu ustaw dla Nowego Dworu jest bardzo prawdopodobny, zwłaszcza jeśli się zważy, z jaką emfazą opisywał on w szóstym *Liście patriotycznym* z 28 maja 1777 roku czyn Andrzeja Zamoyskiego: „Nadał Jaśnie Wielmożny Zamoyski prawo miasteczku jednemu swemu dziedzicznemu, iż gdyby miał ich w czym ukrzywdzić dziedzic, mogliby go do asesorii pozwać, to jest mogliby z nim dochodzić sprawiedliwości. Utwierdził takowy przywilej Najjaśniejszy Król Jegomość, dziś nam panujący. Mieszczanie, dowiedziawszy się, że im go Pan Dobroczytny przesyła, wyszli wszyscy hurmem z miasta z procesją naprzeciwko niemu, przyjmować ten zakład swojego bezpieczeństwa”²⁴. Analogiczna zasada została przecież wprowadzona do zatwierdzonej pięć lat później przez Stanisława Poniatowskiego *Ordynacji nowodworskiej*: „Chcąc, aby wszel-

²⁰ W. Zajewski, *Józef Wybicki*, Warszawa 1983, s. 104 n.

²¹ W jego pismach przewijają się wątki wywodzące się z obu doktryn ekonomicznych: S. Gierszewski, *Mysł ekonomiczna Józefa Wybickiego*, [w:] *Józef Wybicki*, red. A. Bukowski, Gdańsk 1975, s. 193 n.

²² Ten i inne dokumenty dotyczące Olszewnicy zostały przedrukowane w: *Archiwum Wybickiego*, oprac. A. M. Skalkowski, t. 1: (1768–1801), Gdańsk 1948, s. 74 n. Dobra książęce – poza miastem Nowym Dworem – „składały się z folwarku Góra [oraz] wsi: Krubin, Olszewnica, Janówek, Suchocin, Okunin, Wólka, Łączna i Skierdy”: B. Chlebowski, *Góra*, [w:] *Słownik geograficzny...*, t. 2, Warszawa 1881, s. 658.

²³ Publikowany w: J. Wybicki, *Wiersze i arietki*, oprac. E. Rabowicz, T. Swat, Gdańsk 1973, s. 86 n.

²⁴ J. Wybicki, *Listy patriotyczne*, oprac. K. Opałek, Wrocław 1955, s. 116 n. Por. też: J. Lechicka, *Józef Wybicki – życie i twórczość*, Toruń 1962, s. 144 n.

kiego kunsztu i profesji rzemieślnicy i fabrykanci, toż kupcy na gruncie moim dziedzicznym Nowy Dwór zwanym zamieszkali i zamieszkać mający, zupełnie co do osób i majątku swego bezpieczeństwo na zawsze mieli”, postanawiał, iż „gdyby kto z nich od dziedzica swego nowodworskiego lub kogokolwiek w przywileju wolności i praw sobie służących ukrzywdzonym został, ten ukrzywdzającego siebie do sądu mu przyzwoitego zapozwać i tam zwyczajną formą procesu krzywdy swej dochodzić i poszukiwać będzie miał prawo”²⁵. Słuszniej jednak byłoby, próbując właściwie wyważyć skalę zasług, Poniatowskiemu przypisać rolę pomysłodawcy, który starał się wprowadzić systemy funkcjonowania miast, podpatrzone w krajach zachodnich, Wybickiemu zaś rolę – z pewnością w wielu aspektach twórczego – wykonawcy poleceń księcia²⁶.

Ani jeden, ani drugi nie mógł być wszakże autorem planu miasta: koncepcji urbanistyczno-architektonicznej, która została bardzo starannie obmyślona i otrzymana – co pokazuje plan z 1797 roku – równie staranną realizację. Zastosowane rozwiązanie zyskało bardzo pochlebne oceny historyków urbanistyki: „Regularny układ planu Nowego Dworu – pisał Tadeusz Przemysław Szafer – był wyraźnym odbiciem ówczesnej teorii planowania miast”, której przyświecało „dążenie do uzyskania jasnego, czytelnego planu, opartego na prostokątnej siatce ulic”. I dodawał: „Chociaż plan miasta został w sztywny sposób zgeometryzowany, a rynek otrzymał tak duże wymiary, w efekcie uzyskano wynik korzystny. Jest to niewątpliwie przede wszystkim zasługą umiejętnego rozmieszczenia elementów architektonicznych. Najważniejszy z nich – kościół – pomimo sytuacji peryferyjnej w stosunku do reszty zabudowy, stał się centralnym punktem kompozycyjnym całego miasta, dzięki swej pełnej wyrazu bryle zwieńczonej klasycznym obeliskiem”²⁷. Stworzonego w 2 połowie XVIII wieku układu urbani-

²⁵ AGAD, KRSW, rkps sygn. 1370, s. 202 n.

²⁶ O żywym zainteresowaniu księcia tym przedmiotem świadczą choćby jego zapiski z peregrynacji po krajach Rzeszy: S. Poniatowski, *Diariusz podróży w roku 1784 w kraje niemieckie przedsięwziętej*, oprac. J. Wijaczka, Kielce 2002, *passim*. Por. też: J. Wijaczka, *Gospodarczy aspekt podróży księcia Stanisława Poniatowskiego po krajach niemieckich w 1784 roku*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w XVI–XVIII wieku*, red. J. Wijaczka, Kielce 2002, s. 225 n.

²⁷ T. P. Szafer, *op. cit.*, s. 59.

stycznego Nowego Dworu nie były zresztą w stanie unicestwić nawet późniejsze, nader chaotycznie w XIX wieku prowadzone, inwestycje: „Żadna budowla w ostatnich czasach wzniesiona – utyskiwano w roku 1847 – nie stoi w linii regulacyjnej”, a „na niektórych [...] ulicach wystawiono w poprzek nowe domy lub założono ogrody”²⁸. Pozostaje czytelny do dziś, choć niewiele zachowało się z pierwotnej zabudowy.

Kto zatem mógł tak starannie zaprojektować i z taką znajomością rzeczy przeprowadzić rozbudowę Nowego Dworu Mazowieckiego? Brakuje na ten temat jakichkolwiek przekazów pisanych, co jest wynikiem rozmaitych dziejowych zdarzeń, z jednej strony tego choćby, że inicjator nowej lokacji Stanisław Poniatowski wybrał ostatecznie los emigranta, stąd znaczna część jego dokumentów rodowych została wywieziona za granicę, do Włoch, a następnie uległa rozproszeniu, z drugiej zaś tego, iż katastrofalna powódź, jaka nawiedziła miasto w 1813 roku, oraz trwające również wtedy działania militarne związane z oblężeniem twierdzy Modlin spowodowały, że – jak stwierdzał piętnaście lat później burmistrz nowodworski Ludwik Krüger – „wszelkie akta dotyczące się urzędu tego zaginęły”²⁹. Niemal doszczętne unicestwienie dokumentów sprzed tej nieszczęsnej daty powoduje, że dzisiaj zdani jesteśmy na domysły. Przyjrzawszy się jednak działalności Poniatowskiego w okresie między jego powrotem z podróży po Francji i Italii w 1775 roku a wystawieniem dokumentu nadającego Nowemu Dworowi prawa miejskie w roku 1782, nie jest trudno wskazać osobę, która najprawdopodobniej została zaangażowana do stworzenia planu urbanistycznego – to architekt Stanisław Zawadzki.

Należy pamiętać, że jemu właśnie Poniatowski powierzył wzniesienie w tym czasie własnej rezydencji w Warszawie, zwanej Ustroniem³⁰. Budowla ta składała się z kilku członów otaczających swoiste, częściowo otwarte atrium, cechowała się również wielkim zróżnicowaniem poszczególnych elewacji. Choć od dawna już nie istnieje, to została udokumentowana ze-

²⁸ Pismo Rządu Gubernialnego Warszawskiego do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych (z 29 III 1847 r.): AGAD, KRSW, rkps sygn. 1370, s. 87.

²⁹ Pismo burmistrza Nowego Dworu do Najwyższej Rady Administracyjnej (z 22 VIII 1828 r.): KRSW, rkps sygn. 1368, s. 450.

³⁰ T. S. Jaroszewski, *Siedziba ks. Stanisława Poniatowskiego zwana „Ustronie” w Warszawie*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”, III, 1984, s. 51 n.

społem sztychów, gdyż jej forma – miano tego pełną świadomość – odznaczała się niezwykłą oryginalnością na tle budownictwa rezydencjonalnego całej osiemnastowiecznej Europy. Był również Zawadzki projektantem książęcej rezydencji podmiejskiej w Górze³¹. Malowniczo na wyniosłym w tym miejscu brzegu Narwi położony ten pałac zyskał obszerne założenie ogrodowe, skąd rozciągał się rozległy widok na zabudowania pobliskiego Nowego Dworu. Sama budowla – dziś egzystująca w postaci resztek ruin – była jednopiętrowa, oparta na planie wydłużonego prostokąta z trójbocznym ryzalitem od strony rzeki. Dla wszystkich zresztą, choć trochę obeznanych z życiem towarzyskim ówczesnej stolicy, było zupełnie oczywiste, że „architekt Zawadzki jest protegowanym od księcia Stanisława”³². Do czyjej więc innej fachowej wiedzy miałyby się odwołać Poniatowski w przypadku konieczności urbanistycznego rozplanowania Nowego Dworu?

Stanisław Zawadzki był wtedy jeszcze architektem stosunkowo młodym, dynamicznie dopiero rozpoczynającym swą karierę po powrocie z Włoch³³. Można zresztą zaryzykować tezę – choć brak na jej potwierdzenie konkretnych dowodów, że to właśnie sentyment do Italii wpłynął na zbliżenie się księcia i architekta, nie tylko zresztą w aspekcie upodobań estetycznych czerpiących z prądródeł kultury antycznej. Jest bowiem znamienne, że obaj oni – i Poniatowski, i Zawadzki – przebywali przez kilka miesięcy w Rzymie w tym samym roku 1775³⁴. Przybyszów z Polski integrowało hospicjum i kościół św. Stanisława w Rzymie³⁵. W środowisku tym istotną rolę odgrywał Stanisław Zawadzki, cieszący się wielkim auto-

³¹ J. Ostrowski, *Trzy nieznanne akwarele Zygmunta Vogla i pałac w Górze koło Nowego Dworu*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XXXIV, 1972, nr 1, s. 63 n. Wzmianka w: K. Sroczyńska, *Podwarszawskie rezydencje magnackie w obrazach Zygmunta Vogla*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, VIII, 1964, s. 365.

³² T. Ostrowski, *Poufne wieści z oświeconej Warszawy. Gazetki pisane z roku 1782*, oprac. R. Kaleta, Wrocław 1972, s. 112.

³³ Jedyna dotychczas monografia architekta jest już obecnie mocno przestarzała: I. Malinowska, *Stanisław Zawadzki 1743–1808*, Warszawa 1953, s. 5 n.

³⁴ W odniesieniu do Poniatowskiego: J. Michalski, *op. cit.*, s. 482; w odniesieniu do Zawadzkiego: R. Mączyński, *Nieznanne aspekty biografii Stanisława Zawadzkiego*, „Rocznik Warszawski”, XXXIII, 2005, s. 73.

³⁵ Dotychczas najszerszej omówił tę problematykę: M. Lorent, *Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku*, Roma [1930], s. 238 n.

rytetem, będący wręcz nieformalnym „przewodnikiem” wszystkich, których kierowały tam artystyczne aspiracje³⁶. Nie można wprost było nie zwrócić nań uwagi, gdyż już wówczas – choć dopiero u progu kariery – był on najbardziej utytułowanym architektem, jaki w XVIII wieku działał w Rzeczypospolitej. Najpierw, pokonując wiele trudności, w 1769 roku przyjechał do Rzymu po naukę w cieszącej się najwyższą europejską renomą Akademii św. Łukasza, w roku 1771 na prestiżowym Konkursie Klementyńskim zdobył nagrodę za projekt fasady dominikańskiego kościoła S. Maria sopra Minerva, a wreszcie w roku 1775 został w sposób jednogłośnie przyjęty w poczet członków *di merito* tejże Akademii³⁷. O tym, że Poniatowski wysoko cenił tę instytucję, świadczy fakt, iż również on – choć znacznie później – postarał się o otrzymanie godności jej członka *d'onore*³⁸. Co więcej, architekt ów był Polakiem, a nie Włochem, którzy niemal zmonopolizowali w Rzeczypospolitej tę profesję. Odznaczał się przy tym świetną znajomością architektury rzymskiej – zarówno dawnej, jak i współczesnej – mógł więc być znakomitym *cicerone* dla przybyłego księcia, który pragnął zwiedzić starożytności Rzymu³⁹. To najpewniej od tego czasu datowała się wieloletnia współpraca architekta ze Stanisławem Poniatowskim.

*

Jest jeszcze jeden argument przemawiający za zaangażowaniem Stanisława Zawadzkiego w tworzenie planów miasta Nowego Dworu. To zachowane po dziś dzień w zbiorach Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersy-

³⁶ W swym piśmie do króla i skonfederowanych stanów Rzeczypospolitej (z 31 VIII 1789 r.), wspomniawszy rzymską Akademię św. Łukasza, stwierdzał: „gdzie własnym Polakom dla edukacji przybyłym miałem honor do tejże przewodniczyć nauki, w czym do najszanowniejszego ichże odwołuję się świadectwa”: Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps sygn. 737, s. 576.

³⁷ R. Mączyński, *Rzymskie sukcesy architekta Stanisława Zawadzkiego*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, XLVII, 2002, z. 4, s. 370 n.

³⁸ Nastąpiło to 19 II 1792 r.: Archivio Storico dell'Accademia di S. Luca in Roma, rkps sygn. 26: *Nomi ... Accademici d'onore*, k. 21 r. W *Polskim słowniku biograficznym* podana została błędna data dzienna i miesięczna: J. Michalski, *op. cit.* s. 485.

³⁹ Por. opinię zawartą w liście Marcina Poczobutta z 10 II 1783 r.: V. Dréma, *Materiały do działalności architekta Marcina Knackfusa*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XXVI, 1964, nr 3, s. 200.

tetu Warszawskiego rysunki nowodworskiego kościoła⁴⁰. Zespół tworzą trzy plansze przedstawiające: rzut poziomy świątyni, jej przekrój podłużny i rozwinięcie fasady (il. 3–5). Pieczołowicie dobrano format kart papieru, tworząc z nich swoisty „tryptyk”, skoro pierwsza i ostatnia mają kształt prostokąta o wymiarach 50,3 × 32 cm, zaś środkowa jest zbliżona do kwadratu o wymiarze 50,3 × 55,2, przy zachowaniu tej samej wysokości. Rysunki wykonane są bardzo starannie tuszem, ujęte czarnym obramieniem, zgodnie też z ówczesną praktyką lawowane akwarelą. Każdy z nich został podpisany: *Planta kościoła nowodworskiego*, *Profil kościoła nowodworskiego* i *Facjata kościoła nowodworskiego*. Nie zostały niestety sygnowane imieniem i nazwiskiem autora, lecz sposób ich opracowania, począwszy od manieri kreślenia poszczególnych elementów architektonicznych, poprzez kolorystyczny dobór podmalówki, po drugorzędne – acz znamienne – szczegóły formalne (obramienie, skala liniowa, liternictwo), nie pozwala w jakikolwiek sposób wątpić, iż są to własnoręczne rysunki Stanisława Zawadzkiego, wystarczy je porównać choćby z abrysami przygotowanymi przezeń na Konkurs Klementyński⁴¹. Fakt, że projekty świątyni nowodworskiej trafiły do zbiorów królewskich dowodzi, iż Stanisław August interesował się poczynaniami inwestycyjnymi bratanka, w którym przez długi czas przecież upatrywał swego następcę na tronie. Wszystkie wymienione charakterystyczne cechy owych rysunków zdają się wskazywać, że Zawadzki otrzymał polecenie wykonania kopii własnych projektów, a plansze te, z góry przeznaczone do monarszej kolekcji, trafiły tam za sprawą Stanisława Poniatowskiego.

Kościół parafialny trwa po dziś dzień przy nowodworskim rynku (il. 6–22)⁴². Konieczność wpisania go w nowo projektowaną strukturę

⁴⁰ Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Zbiór Królewski, P. 186, nr 105 (rzut), 106 (fasada), 107 (przekrój). Por.: *Katalog rysunków...*, s. 139.

⁴¹ Jako pierwszy – o czym wspomniano – trafne przypuszczenie o ich autorstwie wysunął niegdyś Tadeusz Stefan Jaroszewski: *ibidem*. Projekty konkursowe Zawadzkiego publikowane są m.in. w: P. Marconi, A. Cipriani, E. Valeriani, *I disegni di architettura dell'Archivio Storico dell'Accademia di San Luca*, Roma 1974, s. 24, il. 715, 716. Por. też: R. Mączyński, *Rzymskie sukcesy...*, s. 371 n., il. 4, 5.

⁴² Pierzeja, przy której się znajduje, nosi dziś miano ul. Warszawskiej, dawniej nazywana była ul. Kościelną.

miejską spowodowała, że prezbiterium zostało skierowane nie na wschód, lecz na południe. Jest wymurowany z cegły i otynkowany, co w XVIII stuleciu stanowiło istotny wyróżnik, gdyż większość okolicznych świątyń była drewniana⁴³. Skomponowano go na rzucie prostokąta o nieco przybliżonych wymiarach 14 × 30 m. W środkowej jego części utworzona została obszerna nawa. Od strony południowej wydzielono prezbiterium ujęte po bokach zakrystią i skarbcem, ponad którymi znalazły się otwarte łoże kolatorskie. Od strony północnej czytelne są w planie wzmocnienia pod wyprowadzoną wieżę, w których obrębie zlokalizowano kruchtę, flankowaną przez klatkę schodową prowadzącą na ową wieżę oraz niewielką kaplicę, powyżej ulokowano chór muzyczny. Wnętrze świątyni rozczłonkowane zostało pilastrami jońskiego porządku, unoszącymi belkowanie z gzymsem modylionowym, obiegające nawę i prezbiterium. W trzy przeszła nawy i jedno przeszło prezbiterium wpisano cztery pary płytkich wnek arkadowych, z półkolumnami tokańskimi i odcinkami belkowania z ząbkowanym gzymsem, nad którym w profilowanych archiwoltach znalazły się: w nawie – półkoliste okna, a w prezbiterium – prześwity łóż. Wnętrze całej świątyni przekrywa strop z fasetą. Chór muzyczny otwarty jest półkolistą arkadą i poszerzony drewnianym balkonem, wspartym na dwóch kolumnach tokańskich. Istotnym elementem są także cztery analogiczne portale, ujęte listwowymi opaskami i zwieńczone wydatnymi trójkątnymi frontonami. Portale owe prowadzą do zakrystii i skarbcza oraz do pomieszczeń flankujących kruchtę.

Równie interesująca, starannie przemyślana i elegancka jest zewnętrzna strona świątyni⁴⁴. Elewacje boczne otrzymały surowe, pasowe boniowanie, rozczłonkowane półkolistymi oknami oraz gzymsem kordonowym

⁴³ Wyliczenia statystyczne podaje: S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku. Struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004, s. 87, 90.

⁴⁴ Niestety, szlachetność fasady świątyni – świeżo odnowionej w 2011 r. – jest obecnie zakłócana przez chaos wizualny, który wytwarzają ustawione w bezpośrednim jej otoczeniu znaki drogowe, tablice ogłoszeniowe czy reklamowe banery, słupy trakcji elektrycznej i oświetleniowe. Niekorzystnie też na zmianę proporcji kompozycji architektonicznej wpłynęło znaczne podniesienie poziomu gruntu (jezdnia, chodnik), poniżej którego znalazła się część partii cokołowej kościoła i trójstopniowych schodów doń prowadzących.

i wieńczącym belkowaniem z tryglifowym fryzem. Ponad nim przekrywa świątynię dach trójspadowy, kryty dachówką. Cały efekt plastyczny miała jednak w sobie skupiać fasada, która poprzez swą trójdzielność wyraźnie nawiązuje do motywu łuku triumfalnego. Podzielona została pilastrami jońskimi, unoszącymi belkowanie, ponad środkową, nieznacznie zryzalitowaną częścią, zwieńczone trójkątnym przyczółkiem. W przyziemiu na osi środkowej znajduje się prostokątne wejście do świątyni, w partiach bocznych również prostokątne wnęki, ujęte listwowymi opaskami i zwieńczone odcinkami gzymsu. Ponad gzymsem kordonowym ulokowane zostały okna, półkoliste pośrodku, kwadratowe po bokach, obramione analogicznymi profilowanymi opaskami. Ponad częścią środkową wyrasta potężna kwadratowa w planie wieża, flankowana parą łukowatych splotów, rozczłonkowana podziałami płycinowo-ramowymi, z kolistą tarczą zegara w partii dolnej i okazałymi czterema (w każdej ze ścian) przezroczami, zamkniętymi półkoliście, powyżej. Ponad wieńczącym wieżę gzymsiem kostkowym znajduje się taras widokowy, opasany żelazną balustradą, a w jego centrum hełm w postaci wysokiego obelisku wspartego na schodkowej piramidzie, obitego blachą i zwieńczonego kulą z krzyżem.

Porównanie stanu obecnego architektury świątyni z pochodzącymi z kolekcji Stanisława Augusta planami pozwala stwierdzić, że mimo upływu lat ponad dwustu niewiele się w niej od XVIII wieku zmieniło. Pierwsza innowacja pojawiła się we wnętrzu, kiedy zakupiono do kościoła „organ nowo pobudowany w roku 1852 o dziesięciu głosach”, gdyż musiano poszerzyć chór muzyczny, dodając drewniane jego przedłużenie wsparte na parze kolumn⁴⁵. Anszlag spisany przez budowniczego Antoniego Kaliszewskiego w 1856 roku przewidywał w ramach prac stolarskich wykonanie stosowej „galerii na chórze”⁴⁶. Choć podjęcie konkretnych prac bardzo się przedłużało, to jednak inwentarz kościoła nowodworskiego sporządzony w roku 1863 upewnia, że instrument sprawiony „kosztem proboszcza

⁴⁵ *Spis inwentarza kościoła parafialnego [w] Nowym Dworze...* (z 1 V 1859 r.): AGAD, Komisja Województwa Mazowieckiego (dalej: KWM), rkps sygn. 6374, s. 643. Wspomniała o tym: M. Możdżyńska, *op. cit.*, s. 122 n.

⁴⁶ *Wykaz kosztów na reperację kościoła parafialnego w ... Nowym Dworze...* (z 4 IX 1856 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6374, s. 577.

i parafian” został już ustawiony na przeznaczonym sobie miejscu⁴⁷. Stanowiło to ingerencję dość brutalną i zaburzenie krystalicznie harmonijnego układu trójprzęsłowej nawy i artykulacji architektonicznej w jej północnej części. Pół wieku później bardzo niekorzystny wpływ na południową partię kościoła wywarło natomiast – o czym przyjdzie jeszcze wspomnieć – wstawienie do prezbiterium nowego ołtarza głównego. Okazałe pseudomanierystyczne retabulum, ukończone w 1907 roku, całkowicie przesłoniło półkolistą okno w ścianie tarczowej, powodując, iż ta część wnętrza – wcześniej, podobnie jak nawa, równomiernie oświetlona – pograżyła się w głębokim mroku⁴⁸. Wypada jednak stwierdzić, że poczynione zmiany w żaden sposób nie naruszyły tego, co najcenniejsze – oryginalnej osiemnastowiecznej struktury architektonicznej świątyni.

W niezmienionym kształcie od czasu swego powstania trwa także wieżowa jej fasada, choć istniejące przekazy ikonograficzne mogłyby nasycać niejaki wątpliwości. Jeszcze przed 1792 rokiem została uwieczniona w tle znajdującego się w nowodworskim kościele obrazu z postacią św. Izydora (il. 23). Mimo tego, iż świątynia stanowi element drugiego planu, to odmalowano ją bardzo starannie, tak, że czytelne są rozmaite detale architektoniczne. Całość zdaje się wiernym przedstawieniem, ale niektóre szczegóły wzbudzać mogą zdziwienie. Choćby wydłużone, półkolistości zamknięte okna w elewacjach bocznych wypada uznać za inwencję malarza. Równie zastanawiający jest brak skrajnych okien w fasadzie, zamiast nich malarz umieścił tam płyciny lub tablice. Tu wątpliwości się wzmagają, gdyż zachowane dokumenty informują, że w roku 1856 przewidywano wykonanie „dwóch ram okiennych od frontu prostokątnych do chóru, dębowych, wysokości 6 stóp, szerokości 3”⁴⁹. Wszakże analiza architektonicznego projektu przekonuje, iż musiała to być jedynie wymiana starych na

⁴⁷ *Spis inwentarza kościoła parafialnego [w] Nowym Dworze...* (z 1 V 1859 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6374, s. 641.

⁴⁸ M. Możdżyńska, *op. cit.*, s. 120. Potwierdzający to dokument – *Opis imuszczeństwa dwiżimogo i niedwiżimogo nahodiaszczewsia w nowodworskom prichodskom kostiele ... 1912 goda* – znajdujący się jeszcze kilkanaście lat temu w archiwum nowodworskiej parafii, jest obecnie zaginiony.

⁴⁹ *Wykaz kosztów na reperację kościoła parafialnego w ... Nowym Dworze...* (z 4 IX 1856 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6374, s. 577.

nowe, gdyż trudno sobie wyobrazić, aby boczne partie chóru muzycznego były wcześniej całkowicie pozbawione oświetlenia (nie zamierzano bowiem tworzyć tam okien w elewacjach bocznych kościoła). Abrys zaś Stanisława Zawadzkiego przewidywał trzy okna w fasadzie. Co więcej, odnotowane wymiary owych ram upewniają, że nie o futryny w tym wypadku chodziło, lecz wyłącznie o dwie pary szklonych skrzydeł.

Plansza z widokiem frotowej elewacji nowodworskiego kościoła zawiera wszakże istotne przekłamanie. Sugeruje, iż poniżej tych trzech okien znajdować się miało troje prowadzących do kościoła drzwi. To jednak nie było zgodne z prawdą. Przekonuje o tym rzut poziomy, na którym wyraźnie widać, że od północy wejście miało być tylko jedno – na osi środkowej. W partiach skrajnych pojawiały się jedynie płyciny powtarzające ich prostokątny kształt. Zupełnie nielogiczne zresztą byłoby mnożenie ponad realną potrzebę wejść do świątyni wprost z nowodworskiego rynku, skoro przewidywano także istnienie pary drzwi w elewacjach bocznych, a zatem możliwość wejścia do kościoła z otaczającego go ogrodzonego dziedzińca. Dowodzi to, że architekt lekko zmodyfikował w stosunku do abrysów zatwierdzonych do realizacji jedną z plansz przeznaczonych do królewskiego gabinetu rycin, przydając fasadzie nowodworskiego kościoła idealnej harmonii. Wszak to, co niemożliwe było w praktyce budowlanej, okazywało się możliwe w wysmakowanym projekcie przeznaczonym do kolekcjonerskich zbiorów. Analogiczna sytuacja zaistniała w przypadku jednego ze sporządzonych przez Stanisława Zawadzkiego projektów fasady warszawskiego pałacu Collegium Nobilium, o inwencji surowo klasycystycznej, nienadającej się do urzeczywistnienia, ale też z góry przeznaczonego do zbiorów artystycznych Stanisława Kostki Potockiego⁵⁰. Jediną zatem konkretną, lecz zarazem drobną innowacją w fasadzie nowodworskiego kościoła stało się zamierzone w roku 1856 przez budowniczego Antoniego Kaliszewskiego – choć realizowane bardzo opieszale – wstawienie w prześwity wieży „żaluzji stałych”⁵¹.

⁵⁰ R. Mączyński, *Fasada pijarskiego gmachu Collegium Nobilium w Warszawie*, „Ochrona Zabytków”, XLVII, 1994, nr 2, s. 179 n.; *idem*, *Pijarski pałac Collegium Nobilium w Warszawie*, Warszawa 1996, s. 58 n.

⁵¹ *Wykaz kosztów na reperację kościoła parafialnego w ... Nowym Dworze...* (z 4 IX 1856 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6374, s. 577. *Spis inwentarza kościoła parafialnego w ... Nowym Dworze...* (z 1 X 1863 r.) upewnia, że mimo upływu lat siedmiu jeszcze tego

*

Niezależnie od formalnoprawnego stanu miasta Nowego Dworu – najpierw prywatnego, należącego do Gutakowskich, a następnie rządowego – nie najlepiej miała się jego sytuacja gospodarcza. Dziewiętnastowieczne archiwalia dokumentujące dzieje kościoła parafialnego po roku 1813 świadczą o tym w sposób aż nadto dobitny. Kiedy pojawiała się potrzeba remontu świątyni czy pobliskich budynków parafialnych (plebanii i szpitala), natychmiast powstawała kwestia: kto sfinansuje prace budowlane. Uchylali się od tego Gutakowscy jako właściciele miasta (którego ostatecznie pozbyli się na rzecz rządu), uchylali się od tego sami parafianie. I jedni, i drudzy szukali kruczków prawnych wynikających z niejasności co do rzeczywistej lokalizacji parafii. Ów „dziedzic dóbr Góra”, Wacław Gutakowski, w 1823 roku argumentował, że „do składki na restaurację kościoła nowodworskiego nie powinien należeć”, gdyż „kościół w Nowym Dworze sytuowany nie jest kościołem parafialnym dla wsi: Góra, Janówek, Krubin, Suchocin i Okunin”, a „nie tylko pomienione wsie, ale nawet miasto Nowy Dwór w parafii okunińskiej sytuowane”, co „żadnym postanowieniem niezrzczone, tym samym podług wszelkich zasad do restauracji kościoła w Okuninie, a nie w Nowym Dworze należeć powinno”. I komentował: „Dziedzic w owym czasie wystawił kościół w Nowym Dworze dla przyozdobienia miasteczka, nie nadał jednak temuż tytułu parafii, bo ten od najwyższej władzy Kościoła zależy”, „uczęszczanie zaś na nabożeństwa do kościoła nowodworskiego nie może służyć za powód do nadania prawa kościołowi parafialnemu służącego”⁵².

Gutakowski nie miał jednak w tym względzie racji. Przemozna po prostu okazywała się siła tradycji. Okunin bowiem ustanowiony został siedzibą parafii już w wiekach średnich, a istniejący niegdyś kościół w Nowym Dworze był jego filią⁵³. Dokument o zawitym tytule: *Wyciąg*

postulatu nie wykonano: „W dzwonnicy są cztery okna, w których brak żaluzji”: AGAD, KWM, rkps sygn. 6374, s. 670.

⁵² Pismo Wacława Gutakowskiego do Komisji Województwa Mazowieckiego (z 22 VIII 1823 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6673, s. 104 n.

⁵³ T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 27.

z wysiewów i intrat klucza Góra, Nowy Dwór z przyległościami, w parafii okunińskiej w Ziemi Warszawskiej sytuowanej, z oryginalnej księgi numero 3 pod tytułem „Protokół ofiary Ziemi Warszawskiej z roku 1789”, przywoływany przez właściciela dóbr, był jako koronny argument chybiony, gdyż sytuacja administracyjnej podległości uległa zmianie – o czym ów nie wiedział lub wiedzieć nie chciał – trzy lata później⁵⁴. Władze diecezji płockiej ustanowiły parafię w Nowym Dworze w 1792 roku i ten właśnie czynnik mógł wpłynąć na przesunięcie samego aktu konsekracji kościoła – jako już rzeczywiście parafialnego, a nie filialnego Okunina. Toteż po zasięgnięciu informacji od właściwego konsystorza Komisja Województwa Mazowieckiego udzieliła Gutakowskiemu następującej odpowiedzi: „Kościół w Nowym Dworze wraz ze wszystkimi wsiami do niego jako do parafii należącymi w roku 1801 urzędownie za zezwoleniem Rzymu od diecezji płockiej do diecezji [...] warszawskiej przeniesiony został jako kościół parafialny”⁵⁵.

W XIX wieku Nowy Dwór był miastem ubogim. Nic zatem dziwnego, że w kolejnych inwentarzach kościoła – z lat: 1801, 1819, 1824, 1840, 1844, 1851, 1859, 1863 – deskrypcja świątyni powtarzała się w omal niezmienionej formule⁵⁶. W tym przypadku wynikało to nie stąd, że opisy po prostu – co się często zdarzało – kopiowano z poprzedniego dokumen-

⁵⁴ Kopia tegoż dokumentu stanowiła załącznik pisma Wacława Gutakowskiego do Komisji Województwa Mazowieckiego (z 22 VIII 1823 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6673, s. 110 n.

⁵⁵ Pismo Konsystorza Generalnego Archidiecezji Warszawskiej do Komisji Województwa Mazowieckiego (z 7 X 1823 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6673, s. 115 n. Kopia brewe papieża Piusa VII dotyczącego owych przenosin: AGAD, KWM, rkps sygn. 6673, s. 129 n. Por. też: T. Żebrowski, *op. cit.*, s. 18 n.

⁵⁶ *Spis funduszów i przychodów rocznych probostwa Nowego Dworu...* (z 21 IV 1819 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6373, s. 1 n.; *Inwentarz kościoła parafialnego i plebanii w ... Nowym Dworze...* (z 30 IX 1824 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6373, s. 420 n.; *Spis inwentarza nieruchomości kościoła parafialnego [w] Nowym Dworze...* (z 5 V 1840 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6373, s. 682 n.; *Spis inwentarza nieruchomości kościoła parafialnego [w] Nowym Dworze...* (z 28 XI 1844 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6374, s. 68 n.; *Spis inwentarza nieruchomości kościoła parafialnego [w] Nowym Dworze...* (z 1 XI 1851 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6374, s. 519 n.; *Inwentarz kościoła parafialnego i plebanii [w] Nowym Dworze...* (z 1 V 1859 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6374, s. 640 n.; *Spis inwentarza kościoła parafialnego w ... Nowym Dworze...* (z 1 X 1863 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6374, s. 669 n.

tu, lecz dlatego, że praktycznie nic się w stanie świątyni nie zmieniło. „Kościół murowany – to słowa inwentarza z 1824 roku – trzyma długości łokci 50, szerokości łokci $23\frac{1}{4}$, wysokości do dachu łokci 13, pokryty jest dachówką karpiovką zwaną. Są w nim trzy ołtarze, jeden wielki, dwa poboczne, w wielkim ołtarzu jest wizerunek Krzyża, w pobocznych, w jednym wizerunek Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia, a w drugim św. Michała. W kościele jest chór, na którym pozytyw przez proboszcza miejscowego pożyczona znajduje się. Mieści w sobie kościół zakrytą, w której [...] mensa z szafą na skład aparatów. Znajduje się w kościele także ambona, chrzcielnica, konfesjonały dwa, ławek do siedzenia dla publiczności potrójnych cztery i ławka przed zakrytą stojąca jedna”⁵⁷. Ze zdumiewającym wręcz uporem wieżę kościelną opisywano osobno: „Dzwonnica, czyli wieża, jest z kościołem złączona, trzyma łokci przeszło 52 wysokości, na której znajduje się: zegar zepsuty, dzwon duży jeden, dzwonów mniejszych dwa (jeden zepsuty), dzwony zegarowe dwa, dzwonek sygnaturką zwany jeden”⁵⁸. Opodal świątyni rozciągał się ogród otoczony ceglany murem o wysokości trzech łokci, z trzema wejściami; ulokowane tam również były dwa murowane, parterowe budynki: „plebania” oraz „dom szpitalem zwany”⁵⁹.

Przez lata działania budowlane przy kościele nowodworskim ograniczały się do wykonywania jedynie drobnych prac konserwatorskich. Więcej zresztą było urzędowej korespondencji w tych sprawach, sporządzania kolejnych ekspertyz, opracowywania nowych anszlagów, ogłaszania licytacji, celem wyłonienia przedsiębiorców skłonnych przeprowadzić remont, aniżeli konkretnych robót. Te przebiegały opieszale, nigdy też nie realizowano ich w wystarczającym zakresie. W 1840 roku stwierdzano wprawdzie, że „reperacja kościoła skutecznia się”, ale zanim zdołano naprawić przeciekający dach czy uzupełnić odpadające tynki, powstawały już nowe stra-

⁵⁷ *Inwentarz kościoła parafialnego i plebanii w ... Nowym Dworze...* (z 15 IX 1824 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6373, s. 422.

⁵⁸ Tylko najstarsze inwentaryzacje, jak choćby ta z 1819 r., wyłamywały się z tego schematu, wzmiankując istnienie wieży tuż po informacji o pokryciu dachu: AGAD, KWM, rkps sygn. 6373, s. 6.

⁵⁹ *Inwentarz kościoła parafialnego i plebanii w ... Nowym Dworze...* (z 15 IX 1824 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6374, s. 425.

ty⁶⁰. „Cały tylny gzyms – informował w 1841 roku adiunkt budownictwa Kleofas Konopka – przy zaciekanii narożników oberwał się, z powodu, iż wcześniej nie był naprawiony, to jest zaraz po sporządzeniu wykazu kosztów”⁶¹. Szerzej zakrojone inwestycje zamierzano podjąć wedle anszlagu opracowanego w roku 1856 przez Antoniego Kaliszewskiego, budowniczego powiatu warszawskiego, przewidywano wtedy między innymi „naprawianie tynków” i „kolorem przeciąganie”, wykonanie „nowych podłóg” w prezbiterium i zakrystii, także „schodów do dzwonnicy”, odnowienie „drzwi głównych”, pokrycie dachu nową dachówką, a obelisku „blachą angielską”⁶². Licytacja rozpisana w 1859 roku „na antreprzyż reperacji kościoła” nie wyłoniła wykonawcy, stąd polecono przeprowadzenie jej „w sposobie administracyjnym pod kierunkiem budowniczego powiatu”⁶³. Protokół rewizyjno-odbiorczy z roku 1863 informował, jak przebiegały prace⁶⁴, choć już po kilku miesiącach, opisując kościół, stwierdzano: „pod dachem pułap potrzebuje reperacji, jako też ściany wewnątrz kościoła oskrobania”⁶⁵. Pocieszające więc, że sama budowla dzielnie znosiła próbę czasu, skoro najczęściej konstatowano, że „znajduje się w dobrym stanie”⁶⁶. Niekiedy dopełniano to jeszcze spostrzeżeniem, iż „przedstawia się bardzo schludnie, tak zewnątrz, jak i w środku”⁶⁷.

⁶⁰ *Spis inwentarza nieruchomości kościoła parafialnego [w] Nowym Dworze...* (z 5 V 1840 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6373, s. 682.

⁶¹ Pismo adiunkta budownictwa Kleofasa Konopki do Rządu Gubernialnego Mazowieckiego (z 27 II 1841 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6373, s. 690 n.

⁶² *Wykaz kosztów na reperację kościoła parafialnego w ... Nowym Dworze...* (z 4 IX 1856 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6374, s. 574 n.

⁶³ Pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych do Rządu Gubernialnego Warszawskiego (z 27 VI 1859): AGAD, KWM, rkps sygn. 6374, s. 593.

⁶⁴ *Protokół rewizyjno-odbiorczy wyreperowania kościoła ewangelicko-augsburskiego, parafialnego w ... Nowym Dworze* (z 15 IV 1863 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6375, s. 313 n.

⁶⁵ *Spis inwentarza kościoła parafialnego w ... Nowym Dworze...* (z 1 X 1863 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6374, s. 669.

⁶⁶ Cytat pochodzi ze *Spisu inwentarza nieruchomości kościoła parafialnego [w] Nowym Dworze...* (z 28 XI 1844 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6374, s. 68. Niekiedy tylko wprowadzano tryb warunkowy: „byłby w dobrym stanie, gdyby narożniki przez wiatr i burze po części ponadrywane nie były”: *Spis inwentarza nieruchomości kościoła parafialnego [w] Nowym Dworze...* (z 1 XI 1851 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6374, s. 519.

⁶⁷ *Wizyta kanoniczna kościołów w dekanatach: warszawskim, sochaczewskim i gostynińskim*, „Przegląd Katolicki”, XXVIII, 1890, nr 43 (z 11 X), s. 682.

Kolejne remonty przeprowadzano w XX wieku, w latach: 1902–1907, po 1914, 1945–1950, 1962–1966 i obecnie⁶⁸. Spośród wymienionych największe znaczenie miały prace podjęte w samym zaraniu tegoż stulecia, wówczas bowiem wykonano w całym kościele posadzki i stworzono nowe pseudomanierystyczne retabula wszystkich trzech ołtarzy, co – jak wspomniano – skutkowało niekorzystnym ograniczeniem dyspozycji światła we wnętrzu świątyni⁶⁹. W bardziej istotny sposób zewnętrzną sytuację kościoła zmieniła 2 połowa XX stulecia. W latach 1981–1984 według projektu architekta Stefana Kuryłowicza od strony południowej do bryły dawnego został dobudowany nowy kościół⁷⁰. Inwestycja przebiegała w trudnych latach, poczęła się przecież w czasie pierwszej Solidarności, a finalizowała w dobie stanu wojennego; trudno zatem było liczyć na przychyłność świeckiej władzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Toteż jak zwykle w tamtych czasach prowadzona była „sposobem gospodarczym” i nie zawsze w zgodzie z literą obowiązującego prawa. Nie wdając się w kwestie trafności lokalizacji i oceny estetycznej nowej świątyni, która być może znajdzie kiedyś swego monografistę, należy stwierdzić, iż dobrze się stało, że właściwie nie został naruszony osiemnastowieczny kościół wystawiony z inicjatywy księcia Stanisława Poniatowskiego⁷¹.

*

Nader istotne okazuje się pytanie: kiedy owa zabytkowa świątynia nowodworska została wzniesiona? Dotychczasowi badacze z reguły posłu-

⁶⁸ KZS, *op. cit.*, t. X, z. 10, s. 51. Te informacje powtórzono w: B. Szpytma, *Historia powstania Nowego Dworu Mazowieckiego i parafii rzymskokatolickiej*, [w:] *Parafia św. Michała Archaniola w Nowym Dworze Mazowieckim w latach 1971–1996*, b. m. i r. [Nowy Dwór Mazowiecki 1996], s. 3.

⁶⁹ Zakres prowadzonych wówczas robót („odnowienie na zewnątrz i wewnątrz” oraz przeróbka ołtarza głównego i pary bocznych) opisano w prasie: *Korespondencje. Kościół w Nowym Dworze*, „Kurier Warszawski”, LXXXVII, 1907, nr 289 (z 1 X), s. 5. Informowano tam również, że wykonali je „robotnicy warszawscy”, wymieniając przy okazji niektórych z nazwiska (pożłotnik – Twardy, malarz – Komar). Na istnienie tego artykułu zwróciła mi uwagę Pani mgr Maria Możdżyńska.

⁷⁰ Szeroko na ten temat w publikacji: T. Słomińska, *Budowa obiektów sakralnych i pomocniczych*, [w:] *Parafia św. Michała Archaniola...*, s. 84 n.

⁷¹ W najnowszych czasach stary kościół zaczął funkcjonować jako garnizonowy: J. Niedbała, *Kościół garnizonowy*, [w:] *Parafia św. Michała Archaniola...*, s. 91.

giwali się formułą: „budowę [...] kościoła ukończono w 1792 roku”⁷². Znajdowała ona uzasadnienie w źródłach, ale w źródłach niebezpośrednich. Pytany w roku 1819 o początki sakralnego przybytku ówczesny jego proboszcz Jan Tomaszewski przyznawał, że ich nie zna dokładnie i kwitował tę kwestię zdaniem: „kościół, od którego roku założony o tym nie wiem, lecz jak na nowo wymurowany, to w roku 1792 pod tytułem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, śś. Stanisława i Apolonii męczenników, z odpustem jednym na poświęcenie kościoła”⁷³. Wyraźnie jest jednak widoczne, że fakt ukończenia świątyni został już w XIX wieku – co później podtrzymywano w stuleciu XX – wywieziony wprost z jedynej znanej, konkretnej daty odnoszącej się do tego przybytku – daty rocznej konsekracji, której dopełnił dnia 21 października 1792 roku Antoni Malinowski, biskup tytularny cyneński⁷⁴. To zabieg nader ryzykowny, gdyż – co pokazują bardzo liczne przykłady z dziejów architektury – datę finalizacji prac od daty konsekracji mogły dzielić lata, a niekiedy dziesiątki lat.

Co więcej, data ukończenia dzieła zdaje się nieco mniej doniosła od daty jego rozpoczęcia, bo to wówczas musiał istnieć gotowy i zaakceptowany projekt. Kiedy zatem Stanisław Zawadzki sporządził na zlecenie Stanisława Poniatowskiego abrysy kościoła w Nowym Dworze? Konkretnego

⁷² KZS, *op. cit.*, t. X, z. 10, s. 51. Por. też m.in.: *Rocznik archidiecezji...*, s. 353; M. Możdżyńska, *op. cit.*, s. 115; R. Gołąb, *op. cit.*, s. 68. Tradycja utrwalania tej daty w słowie drukowanym sięga przełomu XIX i XX w.: B. Chlebowski, *Nowy Dwór...*, s. 293; *Kronika krajowa...*, s. 682; J. L. de Verdmom, *op. cit.*, s. 171; *Korespondencje...*, s. 5. Nb. żurnaliści zwłaszcza, dysponując dość skromnym zasobem informacji, swobodnie ubarwiali początki nowodworskiego kościoła własnymi inwencjami. Pisano m.in., że w 1792 r. świątynia „wzniesiona została kosztem księcia Józefa Poniatowskiego”, a co więcej, powstał wtedy nie jeden, lecz „dwa jednakowe kościoły [...] naprzeciwko siebie stojące” – jeden katolicki, drugi protestancki.

⁷³ *Spis funduszów i przychodów rocznych probostwa Nowego Dworu...* (z 21 IV 1819 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6373, s. 3. Powtórzył w ten sposób sformułowanie podane w wizytacji z 22 XI 1801 r.: *Extractus authenticus ex actis visitationes ecclesiae parochialis in Nowy Dwór per ... Josephum Bończa Miaskowski, episcopum Varsoviensem ... factae* – oryginał, z którego jeszcze kilkanaście lat temu w archiwum parafii nowodworskiej korzystała Maria Możdżyńska, jest obecnie zaginiony; odpis (dalej: *Extractus*) znajduje się na pierwszych stronach parafialnej kroniki: Archiwum Parafialne w Nowym Dworze Mazowieckim (dalej: APND), rkps b. sygn., *Kronika parafii Nowy Dwór...* (dalej: *Kronika*), k. 1 v. n.

⁷⁴ APND, *Extractus*, k. 1 v. Informację tę przytoczył: *Rocznik archidiecezji...*, s. 353.

momentu nie udało się dociec, można wszakże dość precyzyjnie określić *terminus ante quem*. Skoro bowiem książę Poniatowski zlecił architektowi opracowanie urbanistycznego planu miasta Nowego Dworu i skoro zadysponował opracowanie projektu kościoła parafialnego, to może być nieomal pewne, że owa dyspozycja odnosić się musiała również do innych gmachów o charakterze publicznym. W jak szerokim zakresie? – tego nie wiadomo, ale nie może ulegać jakiegokolwiek wątpliwości, że dotyczyła ratusza. Na planie z 1797 roku wyraźnie widać, że obie te budowle podkreślały kompozycyjną oś placu rynkowego. Ratusz dziś nie istnieje. Był nieruchomością mocno zrujnowaną już na początku XIX wieku, która „przez epokę wojny roku 1813 zniszczona została”, do czego przyczyniły się tyleż działania militarne, co i katastrofalna powódź⁷⁵. W dobie Królestwa Polskiego siedzibę władz miejskich przeniesiono zatem do innego gmachu⁷⁶, a ten oddano gminie ewangelicko-augsburskiej do odprawiania tam nabożeństw, w roku 1820 zlecając architektowi Hilaremu Szpilowskiemu opracowanie koncepcji jego przebudowy na świątynię protestancką.

Ostateczna wersja projektu pochodziła z roku 1821, gdyż w pierwotnej dostrzeżono konieczność dokonania zmian „co do zewnętrznej dekoracji i struktury”, więc „polecono budowniczemu Szpilowskiemu sprostować” abrys⁷⁷. Zachowany ów plan ukazuje, iż z całej dawnej konstrukcji pozostał jedynie ściany obwodowe, tworząc wewnątrz jednoprzestrzenną salę, a elewacjom nadając coraz bardziej już wtedy modne formy neogotyckie (il. 24)⁷⁸. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publiczne-

⁷⁵ Pismo wójta gminy Góra do burmistrza Nowego Dworu (z 27 X 1818 r.): AGAD, Centralne Władze Wyznaniowe (dalej: CWW), rkps sygn. 1272, s. 92.

⁷⁶ W dłuższej pierzei Rynku u zbiegu z ul. Zakroczymską (nr hip. 128). Informują o tym *Spisy nieruchomości własności do kasy ekonomicznej miasta Nowego Dworu należącej z lat dwudziestych XIX wieku*: AGAD, KRSW, rkps sygn. 1368, s. 236, 288, 326, 529, 568.

⁷⁷ Pisma Komisji Województwa Mazowieckiego do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (z 5 X 1820 oraz 20 III 1821 r.): AGAD, KRSW, rkps sygn. 1367, s. 147, 167. Por. też pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji do Komisji Województwa Mazowieckiego (z 21 V 1821 r.) aprobujące poprawiony abrys: AGAD, KRSW, rkps sygn. 1367, s. 166.

⁷⁸ *Rysunek na restaurację kościoła ewangelickiego z dotychczasowego ratusza w mieście Nowym Dworze*: AGAD, KWM, rkps sygn. 6375, s. 192. Projekt jest sygnowany przez

go zatwierdziła inwestycję do realizacji dopiero pięć lat później, a konkretne roboty rozpoczęto w roku 1826⁷⁹. Wkrótce jednak okazało się, że z powodu ujawnienia gorszego jeszcze stanu budowli aniżeli się początkowo wydawało, konieczne jest wykonanie dodatkowego anszlagu. Sporządził go budowniczy Bonifacy Witkowski, który „zjechawszy do miasta Nowego Dworu istotnie przekonał się, że belki między parterem a piętrem w murach zewnętrznych restaurującego się ratusza na kościół ewangelicki na murłacie spoczywają”, a gdyby „murłat ten [...] wśród murów zewnętrznych ukryty i zgniły był pozostawiony, egzystencji trwałej murom nie zapewniłby i byłby przyczyną czy prędzej, czy później zawalenia się”⁸⁰. Z jego też inicjatywy „egzystujące wyskakujące mury przy istniejącej budowie”, czyli środkowe ryzality w obu dłuższych elewacjach, zyskały konstrukcyjne wzmocnienie, „żeby – jak pisał – nie było osłabienia” ścian⁸¹. Musiano zatem podjąć szerzej zakrojone prace muratorskie. W 1828 roku kościół ewangelicki był już „nowo restaurowany”, ale „jeszcze niezupełnie ukończony”⁸². Protokół rewizyjno-odbiorczy sporządzony został dopiero po powstaniu listopadowym przez budowniczego Aleksandra Śliwickiego⁸³.

Najstarszą deskrypcję budynku zawiera anszlag sporządzony w 1818 roku przez budowniczego Jana Kryńskiego, zatwierdzony przez Szpilowskiego, mający posłużyć do zamierzonego pierwotnie wyremontowania jedynie

autora – Hilarego Szpilowskiego, opatrzonej także adnotacją techniczną podpisaną przez Bonifacego Witkowskiego oraz uwagą: „Grundrys przyjęty przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie dnia 9 września 1825 roku”.

⁷⁹ Pismo Komisji Województwa Mazowieckiego do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (z 12 X 1826 r.): AGAD, CWW, rkps sygn. 1272, s. 324.

⁸⁰ Raport Bonifacego Witkowskiego (z 9 VIII 1826 r.): AGAD, CWW, rkps sygn. 1272, s. 327 n. Wprawdzie Witkowski jako przyczynę zaistniałej sytuacji wskazywał „źle zrozumianą konstrukcję” wprowadzoną niegdyś przez architekta, ale zapominał, że zgnilizna belek ulokowanych między parterem a piętrem musiała być pochodną zalania całego budynku wylewem Wisły w 1813 r.

⁸¹ Uwagi Witkowskiego dopisane na projekcie Szpilowskiego: AGAD, KWM, rkps sygn. 6375, s. 192.

⁸² *Inwentarz obejmujący spis tak szczegółów ruchomych, jako też opis budowli ... kościoła ewangelickiego w ... Nowym Dworze...* (z 31 XII 1828 r.): AGAD, CWW, rkps sygn. 1273, s. 80.

⁸³ *Protokół rewizyjno-odbiorczy restauracji kościoła ewangelickiego w ... Nowym Dworze* (z 7 VIII 1832 r.): AGAD, CWW, rkps sygn. 1273, s. 226 n., 245 n.

tegoż obiektu⁸⁴. Opisano go następująco: „Ratusz takowy 40 łokci długości, 19 łokci szerokości, 11 łokci wysokości, o jednym piętrze”⁸⁵. Późniejsze dokumenty pozwalają stwierdzić jeszcze, że budynek miał „dwa szczyty” i zwieńczony był dwuspadowym dachem, krytym dachówką⁸⁶. „Składa się – pisano – z sieni, po prawej ręce z dwóch izb, komórki na więzienie i ze schodów na piętro, po lewej zaś ręce z dwóch izb. Na pierwszym piętrze po prawej ręce z sali, po lewej ręce z dwóch izb i składów na poddaszu”⁸⁷. Liczba wymienionych pomieszczeń wskazuje, że gmach najpewniej rozwiązano jako pięcioosiowy. Ulokowana na środku sień była przejazdowa, wybrukowana i opatrzona od frontu i z tyłu „bramami sosnowymi”⁸⁸. Duża sala na piętrze – służąca większym zgromadzeniom – charakteryzowała się tym, iż „nie miała od głównego muru od sieni wyprowadzonej ściany”, a zatem pozostawała otwarta od strony schodów⁸⁹. „Mocno cały dom zrujnowany, dwie ściany, jako też gzyms cały grozi zawaleniem się, dach holenderką kryty zrujnowany, jeden komin [...] nachylony cały jest *massif* murowany”, wskazywano więc na konieczność gruntownych napraw dachu i jego konstrukcji, wykonania nowego gzymsu, „pobielenia i kolorem pociągnięcia” ścian *etc.*⁹⁰

Najbardziej jednak intrygująca zdaje się sugestia Kryńskiego: „facjatę rozebrać i nowo wystawić”. Nie mogło tu chodzić o „fasadę”, najpewniej również nie o „facjatę” w dzisiejszym znaczeniu tego słowa. Kwestię tę wyjaśnia powstały piętnaście lat później protokół rewizyjno-odbiorczy sporządzony przez Śliwickiego, w którym zestawił on z jednej strony wykaz

⁸⁴ Protokół sporządzony przez burmistrza Ludwika Krügera i asesora Andrzeja Raciborskiego (z 29 X 1818 r.): AGAD, CWW, rkps sygn. 1272, s. 66 n.

⁸⁵ *Wykaz kosztów potrzebnych do zreperowania ratusza w ... Nowym Dworze* (z 7 VII 1818 r.): AGAD, CWW, rkps sygn. 1272, s. 69.

⁸⁶ *Protokół rewizyjno-odbiorczy restauracji kościoła ewangelickiego w ... Nowym Dworze* (z 7 VIII 1832 r.): AGAD, CWW, rkps sygn. 1273, s. 231.

⁸⁷ *Wykaz kosztów potrzebnych do zreperowania ratusza w ... Nowym Dworze* (z 7 VII 1818 r.): AGAD, CWW, rkps sygn. 1272, s. 69.

⁸⁸ *Protokół rewizyjno-odbiorczy restauracji kościoła ewangelickiego w ... Nowym Dworze* (z 7 VIII 1832 r.): AGAD, CWW, rkps sygn. 1273, s. 231.

⁸⁹ *Wykaz kosztów potrzebnych do zreperowania ratusza w ... Nowym Dworze* (z 7 VII 1818 r.): AGAD, CWW, rkps sygn. 1272, s. 72.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 69, 73.

zamierzonych robót, z drugiej zaś prace zrealizowane. Stwierdził więc najpierw, że „przed kościołem kruchta ma być wymurowana z facjatą”, a dalej informował, że wzniesiono „mury tejże kruchty według rysunków, półtora łokcia grubości od fundamentów aż nad gzyms wynoszący 10½ łokcia”, a ponad nią „78 łokci kubicznych facjaty ze szczytami i tynkiem podług rysunku wymurowano”⁹¹. Owa „facjata” zatem, to nic innego jak ozdobiona zegarem wieża, wznosząca się nad frontowym ryzalitem. Najpewniej zresztą ten widoczny na projekcie Szpilowskiego, mieszczący główne wejście (a wcześniej wjazd) do budynku, stanowił pochodną formy dawnego, gdyż zupełnie nie pasuje do owego nieśmiałego neogotyku, przejawiającego się w ostrołukowym kształcie okien. Niewątpliwie też Witkowski, wspominając o „egzystowaniu” owych „wyskakujących murów”, chciał je wzmocnić ze względu na mającą je wieńczyć wieżę. Jednoznacznie wszakże istnienie wieży ratusza przesądza dokument ikonograficzny – o którym wypadnie jeszcze wspomnieć – akwarelę namalowaną w 1801 roku przez Zygmunta Vogla widok Nowego Dworu. Artysta uwzględnił na nim ten budynek, ujęty wprawdzie w oddali, ale na tyle czytelny, że rozpoznać się daje nie tylko owa wieża tworząca „facjatę”, lecz także jeden z jego szczytów (il. 25).

Dawna ratuszowa wieża – choć później rozebrana i wzniesiona na nowo – wyraźnie formą swą nawiązywała do wieży kościoła ulokowanego po drugiej stronie rynku. Ta zbieżność nie mogła być przypadkowa, lecz stanowiła wynik jednorodnej koncepcji projektanta – Stanisława Zawadzkiego. Wieża kościoła nowodworskiego pełniła rozmaite funkcje, symboliczne i praktyczne. W sensie symbolicznym, podobnie jak wieża ratuszowa, była znakiem sprawowania władzy nad podległym terytorium⁹². Porównując okazałość obu budowli – świątyni i ratusza – mamy prawo się domyślać, że władza kościelna wyraźnie dominowała w Nowym Dworze Mazowieckim nad władzą świecką. Istotnie, ta pierwsza była zupełnie suwe-

⁹¹ *Protokół rewizyjno-odbiorczy restauracji kościoła ewangelickiego w ... Nowym Dworze* (z 7 VIII 1832 r.): AGAD, CWW, rkps sygn. 1273, s. 227.

⁹² Na temat znaczenia wieży ratuszowej: M. Złat, *Ratusz – zamek mieszczan: symbolika typu architektonicznego i jego form*, [w:] *Ratusz w miastach północnej Europy. Materiały z sesji „Ratusz w miastach nadbałtyckich”*, red. S. Latour, Gdańsk 1997, s. 20 n.

renna, ta druga – uzależniona od właściciela miasta. Była wieża nowodworskiej świątyni także dzwonnica, wyposażoną – jak podawały inwentarze – w trzy dzwony i sygnaturkę⁹³. Obie też owe wieże – i ta wielka kościelna, i ta mniejsza ratuszowa – wyznaczały rytm miejskiego dnia, otrzymały bowiem zegary. Ten kościelny „zegar żelazny z roku 1791, od Księcia Jęgości Stanisława Poniatowskiego sprawiony”, miał mechanizm połączony z dwoma dodatkowymi „dzwonami zegarowymi”⁹⁴. Jakość precyzyjnej maszyny nie była najwyższej próby, skoro już w 1824 roku wzmiankowano „zegar na wieży [...] bez użytku [...] w stanie zdezelowanym” pozostający, a przez dziesięciolecia sytuacja ta nie ulegała zmianie, gdyż brakowało funduszy na naprawę „zegara zepsutego”⁹⁵. Była także wieża kościelna wieżą obserwacyjną, stąd na jej szczycie utworzono widokowy taras. Mógł on służyć do celów ogniowej prewencji, by w razie pożaru było wiadomo, dokąd kierować ludzi i sprzęt⁹⁶. Mógł także służyć zaspokajaniu potrzeb duchowych, obserwacji rozległego pejzażu w poszukiwaniu doznań czysto estetycznych. Że tak bywało, świadczyć może wykonana w 1839 roku litografia Maurycego Scholza, ukazująca widok miasta Nowego Dworu i twierdzy Modlin ujęty z tej właśnie dzwonnicy kościoła (il. 26)⁹⁷.

Dotychczas ów ratusz również datowany był – podobnie jak kościół – w sposób przybliżony, gdyż nie zachowała się jakakolwiek dokumentacja odnosząca się do jego „fabryki”. Jedyne odniesienie w tym przypadku stanowił – wspominany już wcześniej – dokument nadający pra-

⁹³ Opisowały je wszystkie inwentarze kościelne cyt. w przyp. 56. Por. też: M. Możdżyńska, *op. cit.*, s. 121 n.

⁹⁴ Inwentarz z 1801 r.: APND, *Extractus*, k. 2 v.; *Inwentarz kościoła parafialnego i plebanii w ... Nowym Dworze...* (z 30 IX 1824 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6373, s. 424.

⁹⁵ *Inwentarz dodatkowy znajdujących się przy kościele katolickim nowodworskim efektów...* (z 30 IX 1824 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6373, s. 430. Dopiero w 1890 r. pisano, że „zegar przyprowadzony do porządku i puszczony w ruch został staraniem terażniejszego administratora parafii”: *Wizyta kanoniczna...*, s. 682.

⁹⁶ Od 1821 r. miasto dysponowało jedną „sikawką wozową”: pismo burmistrza Nowego Dworu do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (z 9 IX 1823 r.): AGAD, KRSW, rkps sygn. 1368, s. 45.

⁹⁷ W zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, nr inw. 13151 R. Por.: J. Jaworska, *Widoki Mazowsza. Materiały ikonograficzne w malarstwie, rysunku i grafice. Katalog*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, XII, 1968, s. 278. Nb. Scholz zaznaczył na litografii fragment balustrady widokowego tarasu.

wa miejskie, wystawiony przez księcia Poniatowskiego w 1782 roku. Stąd więc wyprowadzano wniosek – by posłużyć się opinią, jaką wygłosił Stanisław Gołąb, autor monografii miasta Nowego Dworu – że: „Ratusz wybudowano dopiero po przywileju z 1782 roku przyznany przez księcia Stanisława”⁹⁸. Jest to jednak mniemanie najzupełniej błędne, czego dowodzą zachowane źródła. Oto bowiem w 1819 roku, przy okazji debaty, co zrobić ze zrujnowanym i opuszczonym budynkiem pierwotnego miejskiego ratusza, Komisja Województwa Mazowieckiego dokonała rozpoznania i rekapitulacji sytuacji historycznej tudzież prawnej owego gmachu. „Ratusz – pisano w dokumencie z 31 marca 1819 roku – jest własnością dominium, w roku 1780 kosztem naówczas dziedzica księcia Stanisława Poniatowskiego wystawiony, znajduje się zaś w stanie tak zrujnowanym, iż upadkiem zagraża”⁹⁹. Z tego jednoznacznie wynika, że powstanie ratusza nowodworskiego znacznie wyprzedziło wydanie dokumentu lokacyjnego, który tylko sankcjonował prawnie sytuację już stworzoną, istniejącą. Projekt siedziby władz miejskich musiał być zatem gotowy najpóźniej na samym początku tegoż właśnie – 1780 roku.

Aby zamknąć uczynioną tu dłuższą dygresję na temat nowodworskiego ratusza, wypada podkreślić jego niedostrzeżoną do tej pory rolę w rozwoju tego typu budowli u schyłku XVIII i w 1 połowie XIX stulecia. Zaprojektowana przez Stanisława Zawadzkiego i wzniesiona w 1780 roku siedziba władz miejskich Nowego Dworu uzyskała już wiele cech, które następnie uznane zostały za konstytutywne dla mazowieckich ratuszy klasycystycznych¹⁰⁰. Począwszy od samej lokalizacji w pierzei rynkowej, nie zaś w centrum rynkowego placu – co w roku 1820 stosowny przepis Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego dla policji budowlanej narzucił jako powszechnie obowiązującą zasadę – po plastyczne wiązanie ze sobą dwu najważniejszych budowli miejskich – ratusza i kościoła (Łódź, Aleksandrów, Rawa Mazowiecka). Typowa w czasach późniejszych – a charak-

⁹⁸ R. Gołąb, *op. cit.*, s. 70.

⁹⁹ Pismo Komisji Województwa Mazowieckiego do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (z 31 III 1819 r.): AGAD, KRSW, rkps sygn. 1367, s. 72.

¹⁰⁰ A. Bartczakowa, *Ratusze klasycystyczne na Mazowszu*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XXV, 1963, nr 1, s. 170 n.

terystyczna dla wolno stojącego ratusza nowodworskiego – stała się też rezygnacja z łączenia funkcji administracyjnych budynku z funkcjami handlowymi. W wielu przypadkach analogiczne są również cechy formalne: prostokątny rzut gmachu i przecinająca go brama przejazdowa (Aleksandrów, Łowicz, Pułtusk), wieża na osi fasady wyrastająca ponad ryzalitem lub portykiem (Sochaczew, Lipno, Wyszogród). Wyraźnie też dbano o logiczne rozdysponowanie i funkcjonalność pomieszczeń na obu kondygnacjach gmachu (biura, sala wielka, areszt, odwach, część mieszkalna dla burmistrza) (Gostynin, Ostrołęka, Sierpc). Wskazywane dotychczas jako inicjujące te nowoczesne rozwiązania ratusze warszawskich jurydyk – Leszna (1785, Szymon Bogumił Zug) czy Grzybowa (1786, Karol Bogumił Schütz) – zyskują w Nowym Dworze kolejny ważny i zarazem wcześniejszy wzór¹⁰¹. Tym donioślejszy, że obaj twórcy „wyróżniających się korzystnie ratuszy” mazowieckich z czasów Królestwa Polskiego, czyli Bonifacy Witkowski i Hilary Szpilowski, znali dobrze wzniesiony przez Zawadzkiego ratusz nowodworski, skoro byli bezpośrednio zaangażowani w jego przebudowę¹⁰².

*

Niejawniony dotychczas archiwalny zapis, mówiący o wystawieniu gmachu ratusza już w roku 1780, może mieć kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestii czasu powstania nowodworskiej świątyni. Jeżeli bowiem uwzględnić fakt, że obie budowle – ratusz i kościół – zostały ze sobą ściśle powiązane i w aspekcie urbanistycznym, i w aspekcie architektonicznym, to uprawniony jest wniosek, że również projekt kościoła musiał być tworzony w tym samym czasie. Taka konkluzja zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości. Bardzo prawdopodobne jest zresztą, że kościół nowodworski powstawał równoległe z ratuszem lub nawet odeń wcześniej i że można byłoby go datować na schyłek lat siedemdziesiątych XVIII wieku. Przemawia za tym kilka przesłanek. To właśnie wówczas przejawiało

¹⁰¹ O ratuszach jurydyk warszawskich pisał: Z. Bobrowski, *Budynki użyteczności publicznej w Polsce wieku oświecenia*, „Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki”, III, 1961, s. 54 n.

¹⁰² Tę ocenę ratuszy sformułowała: A. Bartczakowa, *op. cit.*, s. 179.

się najsilniejsze zainteresowanie Poniatowskiego jego podwarszawskimi dobrami (o czym świadczyła inicjatywa wzniesienia – wspomnianego – pałacu w Górze), dekada zaś lat osiemdziesiątych przesunęła punkt ciężkości na lutyfundia położone na Kresach Wschodnich, z Korsuniem jako ich głównym ośrodkiem, co nie mogło sprzyjać działaniom na terenie stolicy i w jej pobliżu¹⁰³. W roku 1778 został przez Poniatowskiego zaangażowany Józef Wybicki jako plenipotent księcia do spraw oczyszczania włości w podwarszawskich dobrach, obejmujących również Nowy Dwór¹⁰⁴. Wreszcie na koniec powód najbardziej prozaiczny – trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie stworzonego już organizmu miejskiego bez kościoła integrującego lokalnych mieszkańców w parafialną wspólnotę¹⁰⁵. A zatem projekty tej świątyni musiały zostać wykreślone jeszcze u schyłku lat siedemdziesiątych, najpóźniej z początkiem roku 1780¹⁰⁶.

Można wskazać jeszcze jedną przesłankę na potwierdzenie przedstawionej tezy. Oto w papierach Józefa Wybickiego zachował się list skierowany 29 kwietnia 1780 roku do nieznanego z nazwiska duchownego – za przyjaźnionego z nim księdza kanonika. „Dogodzi się, ufam, pragnieniom moim, jeżeli za radą moją idąc, bez najmniejszej zwłoki do Warszawy przybędziesz i już wyznaczone dla niego weźmiesz w dobrach Jaśnie Oświeconego księcia Stanisława Poniatowskiego probostwo. Nie piszę o nim wiele, bo w ufności, którą mieć Waszmość Księżę Kanoniku Dobrodziejowi we mnie możesz, [możesz] być pewien swego wygodnego życia, estymacji i dobrej promocji. Probostwo to o trzy mile od Warszawy. Dobra te jakoż mają być przykładem dobrego rozporządzenia we wszystkim i reforma dawnej sytuacji księdza zapomniana nie jest. Książe wyjeżdża w maju, może by dobrze było, gdybyś go tu zastał, ale choćby już nie, przyjeżdżaj przecie jak najprędzej.

¹⁰³ J. Michalski, *op. cit.*, s. 482 n. W 1782 r. powstało – stworzone z inicjatywy Poniatowskiego – na wyspie Ostrów pod Korsuniem założenie rezydencjonalno-ogrodowe: T. S. Jaroszewski, *Legenda klasycyzmu. O niektórych problemach architektury polskiej przełomu XVIII i XIX wieku*, [w:] *Romantyzm. Studia nad sztuką drugiej połowy wieku XVIII i wieku XIX*, Warszawa 1967, s. 257 n.

¹⁰⁴ W. Zajewski, *op. cit.*, s. 104 n.

¹⁰⁵ Do najbliższego kościoła w Okuninie nowodworzanie musieliby chodzić „ćwieć mili”: APND, *Extractus*, k. 3 r. w rzeczywistości jest to odległość 3,5 km.

¹⁰⁶ W katalogu Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie rysunki owe zostały opatrzone błędną datą: „około 1792”: *Katalog rysunków...*, s. 139.

Ja czekać na Waszmość Pana będę, abym go tu ulokował i księciu biskupowi płockiemu prezentował. Przyjeżdżając nie turbuj się o nic, zastaniesz Waszmość Pan Dobrodziej wszystko na czym i co jest, bo na to wieczny fundusz książę uczynił¹⁰⁷. Komentarz wydawcy lokalizował to nienazwane probostwo w miejscowości Góra, lecz nie mogło to być trafne, gdyż tam znajdowała się jedynie letnia rezydencja Poniatowskiego, niewątpliwie natomiast wydaje się to, iż szukano włodarza do nowo tworzonej parafii w Nowym Dworze¹⁰⁸. Jak się dalej potoczyły losy tej sprawy – nie wiadomo¹⁰⁹.

Wiadomo natomiast – nawiązując do treści listu – że kwestia uposażenia parafii nastęczała w późniejszych czasach niemało kłopotów, gdyż – jak stwierdzano w 1801 roku – „Jaśnie Oświecony Książę Jegomość Stanisław Poniatowski, bywszy dóbr tych dziedzic, kolator, [...] miał przydać dogodniejszy fundusz temu miejscu, lecz zmiana okoliczności krajowych i wyjazd tegoż za granicę nie dozwoliły takowych skutecznie zamiarów”¹¹⁰. Natomiast rzeczywiście fundator starał się zadbać o godne warunki bytowe przyszłego plebana, gdyż razem z kościołem „kazał wymurować [...] szpital i plebanię”, dziś już nieistniejące, wymieniane jednak w dziewiętnastowiecznych inwentarzach¹¹¹. W 1824 roku opisywano: „Plebania z cegły na glinę murowana, dachówką pokryta, trzymająca długości łokci 31, szerokości 19, a wysokości łokci 5½. Taż plebania zawiera w sobie izb pięć, spiżarnię, kuchnię i piwnicę”. Podobnie: „Dom szpitalem zwany, murowany z cegły na glinę, trzyma długości łokci 30, szerokości łokci 18, wysokości łokci do dachu 5, jest [...] pokryty dachówką [...]. Zawiera w sobie izb

¹⁰⁷ *Archiwum Wybickiego*, t. 3, oprac. A. M. Skalkowski, A. Lewak, A. Bukowski, Gdańsk 1978, s. 24.

¹⁰⁸ Podana w liście odległość 3 mil od Warszawy niewątpliwie została zaokrąglona. Po przeliczeniu daje to ok. 25,5 km: I. Ihnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 1967, s. 33. Rzeczywista odległość wynosi nieco ponad 30 km. W majątku Góra w 1801 r. wspomiano wprawdzie „prywatną kaplicę za indultem ordynariusza dozwoloną”: APND, *Extractus*, k. 3 v. Ale nie istniała ona jeszcze w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych XVIII w.: *Katolickie kaplice dworskie oraz miejsca kultu innowierców na Mazowszu w drugiej połowie XVIII wieku. (Materiały źródłowe z wizytacji kościelnych)*, oprac. M. Grzybowski, „Studia Płockie”, X, 1982, s. 282.

¹⁰⁹ Najstarszym znanym z imienia i nazwiska proboszczem nowodworskim był Stanisław Nadolski, sprawujący tam posługę od 1792 r.: APND, *Extractus*, k. 4 r.

¹¹⁰ *Ibidem*, k. 3 v.

¹¹¹ *Ibidem*. Por. inwentarze cyt. w przyp. 56.

sześć, z których w dwóch mieszka organista, w jednej dziady i baby kościelne, a w trzech ekspedytor poczty¹¹². Budynki były „*ab intra et ab extra* tynkowane i wybielone”, a pomieszczenia wyposażono w „piece z zielonych kafli z drzwiczkami okutymi”¹¹³. Im późniejsza data sporządzenia deskrypcji parafialnych nieruchomości, tym liczniejsze okazywały się narzekania na zły ich stan. Już w roku 1819 konstatowano, że plebania jest „zupełnie zrujnowana”, a szpital „potrzebuje reperacji”¹¹⁴.

*

Za swoiste nieszczęście można uznać fakt wydania w 1824 roku przez Hilarego Szpilowskiego *Wzorów kościołów parafialnych*¹¹⁵. Wielkiej roli praktycznej wzornik ów nie odegrał, bo też niewiele da się odnaleźć budowli, które zostałyby wzniesione wedle zawartych w nim litografowanych projektów wzorcowych¹¹⁶. Przede wszystkim dlatego, że pracowicie – i ku własnej chwale – opracowane plany świątyń większych i mniejszych, wymagających zróżnicowanych nakładów finansowych, materiałowych i wykonawczych umiejętności, były dziełem epigońskim, przebrzmiałym już w momencie ich wydania. Klasycyzm zdecydowanie wtedy ustępował pola neogotykwowi, toteż owe wzory nie tyle stanowiły rzeczywiście atrakcyjną

¹¹² *Inwentarz kościoła parafialnego i plebanii w ... Nowym Dworze* (z 15 IX 1824 r.): AGAD, KWM 6373, s. 425 n. Pierwotnie te ostatnie pomieszczenia miały pełnić inne funkcje: „Trzecia izba z alkierzem – stwierdzano w 1801 r. – podług abrysu ma przeznaczenie dla dyrektora, czwarta bez alkierza dla chorych, czyli na infirmerię”: APND, *Extractus*, k. 3 v.

¹¹³ APND, *Extractus*, k. 3 v.

¹¹⁴ *Spis funduszków i przychodów rocznych probostwa Nowego Dworu...* (z 21 IV 1819 r.): AGAD, KWM 6373, s. 6.

¹¹⁵ H. Szpilowski, *Wzory kościołów parafialnych po województwach Królestwa Polskiego stawiać się mających, do wyboru dozorum kościelnym i dla użytku budowniczych ułożone...*, Warszawa 1824. Jedyne znany mi kompletny egzemplarz – zawierający projekty 13 kościołów i 2 plebanii – znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, oznaczony sygn. 58603 III.

¹¹⁶ Ostatnio próbę rozważań nad tym zagadnieniem podjął: A. Wąsowski, *Projekty wzorcowe w twórczości Hilarego Szpilowskiego*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, XLVI, 2001, z. 3, s. 275 n. Istnieje także nowsza, napisana pod moim kierunkiem, rozprawa magisterska: K. Zdziarska, *„Wzory kościołów parafialnych” Hilarego Szpilowskiego. Inspiracje i oddziaływanie*, Toruń 2011, mps, s. 24 n. Nieopatrzone sygn. egzemplarz przechowywany jest w Katedrze Historii Sztuki i Kultury UMK w Toruniu.

propozycję budowlaną, ile raczej dokonywały podsumowania doświadczeń architektonicznych czasów stanisławowskich¹¹⁷. Nie byłoby w edycji tego dzieła nic tak zdrożnego, by od razu głosić tezę o „swoistym nieszczęściu”, gdyby nie to, co uczynili z owym wzornikiem późniejsi badacze. Przyjęli bowiem milcząco założenie, niemające nawet cienia jakiegokolwiek uzasadnienia, że tworząc edycję wzornika, Szpilowski korzystał wyłącznie z własnych doświadczeń teoretycznych – jako projektant, i praktycznych – jako budowniczy. Ten ewidentny błąd metodologiczny spowodował poważne konsekwencje, oto Hilary Szpilowski stał się domniemanym twórcą niemal wszystkich klasycystycznych kościołów parafialnych na terenie Mazowsza, które wzniesiono w czasach Stanisława Augusta.

Było to zaś tym łatwiejsze, że osiemnastowieczne archiwalia dotyczące niewielkich murowanych świątyń – stawianych prywatnym sumptem przez kolatorów, właścicieli pobliskich majątków – są bardzo źle zachowane. Toteż regułą jest brak jakichkolwiek dokumentów mówiących o projektancie takiego kościoła, a często i okres budowy jest jedynie przybliżony, wynika ze znanej daty konsekracji lub rytej w kamieniu inskrypcji mówiącej o fundacji. Niekiedy oczywiście znajduje się potwierdzenie zaangażowania Szpilowskiego przy danej „fabryce”, tak jest choćby w przypadku kościoła reformatów w Szczawinie Kościelnym (1783–1787). Zapisy w aktach klasztornych dowodzą, że w latach 1786–1787 odbierał on stosowne gratyfikacje (co wszakże wcale nie musi być równoznaczne z przypisaniem mu projektu fasady świątyni)¹¹⁸. Zdarzają się jednak i takie sytuacje, że atrybuowanego dzieła Szpilowski nie mógł być autorem, z tej choćby prostej przyczyny – czego czyniący atrybucję nie uwzględniali – iż kiedy kościół powstawał, jego domniemany projektant nie znał jeszcze ja-

¹¹⁷ Załedwie jeden spośród zestawionych przez Szpilowskiego projektów wyrażał się w formach neogotyckich, pozostałe proponowały formy klasycystyczne.

¹¹⁸ P. Nowogórski, *Architektura i wystrój kościoła franciszkanów-reformatów w Szczawinie Kościelnym*, „Notatki Płockie”, XLIII, 1998, nr 3, s. 3 n. Przekazy pisane wyraźnie zresztą wskazują, że prowadził on „fabrykę” wedle abrysu innego architekta: *Wizyta arcy-pasterska w dekanacie gostyńskim*, „Przegląd Katolicki”, XXV, 1887, nr 51 (z 10 XII), s. 813. Niejednokrotnie więc nazbyt chyba łatwo przypisywano mu opracowanie projektu: KZS, t. X: *Dawne województwo warszawskie*, z. 3, *Dawny powiat gostyński*, oprac. I. Galicka, H. Sygietyńska, Warszawa 1987, s. 45.

kichkolwiek podstaw zawodu architekta¹¹⁹. To *casus* parafialnego przybytku w Belsku (1776–1779), wzniesionego z fundacji wojewody rawskiego Bazylego Walickiego¹²⁰. Wniosek z tych konstatacji może być tylko jeden, większość mazowieckich kościołów klasycystycznych należy traktować jako zabytki wymagające dopiero szczegółowych badań, a nie jako już przebadane. Atrybuowanie ich niemal bez wyjątku Szpilowskiemu wymaga zaś dowodów znacznie bardziej przekonujących aniżeli przywołanie mającej powstać pół wieku później edycji *Wzorów kościołów parafialnych*.

Warto również zważyć, że przesunięcie czasu powstania projektu kościoła w Nowym Dworze Mazowieckim o kilkanaście lat wstecz wiele zmienia. Przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII wieku to dopiero początek poszukiwania nowych rozwiązań – odpowiednich form klasycystycznych dla katolickiej świątyni. Realizacji było wtedy jeszcze bardzo niewiele, te najważniejsze to niewątpliwie kościoły parafialne w Skierniewicach i Kocku. Świątynię skierniewicką (finalizacja: 1781) – wzniesioną przez Efraima Szregera, z fundacji prymasa Antoniego Kazimierza Ostrowskiego – cechuje bardzo specyficzna bryła powstała z zestawienia na jednej osi: prostokątnej kruchty, kolistej nawy przekrytej kopułą, pięciobocznego prezbiterium, kwadratowej w planie wieży i półkolistej klatki schodowej¹²¹. Kościół kocki (1779–1782) – powstały za sprawą Szymona Bogumiła Zuga, z fundacji Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, wojewodziny braclawskiej – odznacza się szlachetną prostotą i monumentalizmem godnym budowli starożytnych, oparto go na rzucie prostokąta, tworząc jednoprzestrzenne wnętrze bez wydzielonego prezbiterium, fasadzie zaś nadano kształt kolumnowego portyku¹²². Innym, już niekatolickim, lecz wybitnym dziełem silnie zaprzatającym wyobraźnię współczesnych architektów –

¹¹⁹ R. Mączyński, *Wczesne prace architektoniczne Hilarego Szpilowskiego*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” (w druku).

¹²⁰ KZS, t. X: *Województwo warszawskie*, z. 5: *Powiat grójecki*, oprac. I. Galicka, H. Sygietyńska, Warszawa 1971, s. 1. Atrybucja ta zrodziła się z wiedzy o późniejszym udziale Szpilowskiego w budowie dla tegoż Walickiego pałacu w nieodległej Małej Wsi.

¹²¹ S. Lorentz, *Efraim Szreger, architekt polski XVIII wieku*, Warszawa 1986, s. 214 n.

¹²² M. Kwiatkowski, *Szymon Bogumił Zug, architekt polskiego Oświecenia*, Warszawa 1971, s. 178 n. Osobie fundatorki poświęcony został tom: *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800) – w dwusetną rocznicę zgonu*, red. A. Wołek, Z. J. Wójcik, Siemiatycze 2001, *passim*.

ale też, tak jak i poprzednio wymienione, niemożliwym do naśladowania w przypadku dość oszczędnie z reguły kalkulowanych kosztów budowy parafialnego przybytku – był, odznaczający się monumentalną, surową bryłą, kościół ewangelicko-augsburski (1777–1779) wystawiony przez Zuga w Warszawie¹²³. Wszystkie zatem wymienione realizacje odznaczały się oryginalnością, lecz żadna z nich nie nadawała się na rozwiązanie modelowe, z którego mogliby czerpać inwencję kolejni architekci czy inwestorzy.

Inaczej było w przypadku zaprojektowanego przez Stanisława Zawadzkiego kościoła w Nowym Dworze. Warto zważyć, że to właśnie tutaj – i to przypuszczalnie po raz pierwszy – pojawiły się liczne pomysły, które następnie zostały tak chętnie podchwycone przez innych twórców. Z pewnością zaliczyć do nich trzeba przyjętą przez Zawadzkiego generalną zasadę kompozycyjną – wpisanie rzutu całego kościoła w prostokąt. W obrębie owego prostokąta, co później stało się powtarzanym aż do znużenia projektanckim schematem, z jednej strony wkomponowano zespół pomieszczeń, który można byłoby określić mianem: „kompleksu prezbiterialnego”. Prezbiterium takie flankowały: zakrystia i skarbiec, a ponad nimi znajdowały się otwarte loże kolatorskie. Tym samym wydzielano przestrzeń dla celebransa, wyróżniano dobrodziejów świątyni i tworzone bezpośrednio zaplecze kościoła. Z drugiej strony pojawiał się „kompleks chórowy” złożony z ulokowanych pod chórem muzycznym trzech połączonych ze sobą krucht, z których środkowa dostępna była wejściem w fasadzie, a parą flankujących – osobnymi wejściami w elewacjach bocznych. Do owych eleganckich i praktycznych zarazem pomysłów poddanych następcom niewątpliwie policzyć także trzeba sposób rozwiązania fasady. Frontowa elewacja kościoła nowodworskiego w sposób niezwykle harmonijny wiązała bowiem różne – a niekiedy bardzo odległe czy nawet sprzeczne – elementy. Z jednej strony był to motyw antycznego portyku, ale tu potraktowanego linearnie przez zastosowanie pilastrów i stosunkowo niewielkiego trójkątnego przyczółka, z drugiej zaś owe trzy pola (bądź to wypełnione otworami okien i drzwi, bądź to zaślepienie) wzbudzały natychmiastowe asocjacje z trójprzelotowym łukiem triumfalnym. Tę surową, antykizującą kompozy-

¹²³ *Ibidem*, s. 159 n.; M. I. Kwiatkowska, *Kościół ewangelicko-augsburski*, Warszawa 1982, s. 21 n.

cję udało się zespolić z wyniosłą wieżą – pełniącą funkcje i symboliczne, i praktyczne – której wertykalizm został jeszcze dodatkowo podkreślony wieńczącym obeliskiem.

Była też owa wieża sama w sobie bardzo malowniczym, z daleka dostrzegalnym akcentem równinnego otoczenia, nic więc dziwnego, że stała się istotnym tematem rozmaitych – wspominanych już wcześniej – przedstawień. Przed 1792 rokiem została upamiętniona na znajdującym się w nowodworskim kościele olejnym przedstawieniu św. Izydora (il. 23)¹²⁴. Jest wielce prawdopodobne, że ten (a i inne nowodworskie obrazy ołtarzowe) należałoby wiązać z kręgiem malarskiej rodziny Smuglewiczów, gdyż wiadomo, że Stanisław Zawadzki pozostawał w zażyłych z nią kontaktach i wielokrotnie jej członkowie współpracowali z nim, dekorując wznoszona przezeń architekturę¹²⁵. Natomiast w 1801 roku Zygmunt Vogel namalował akwarelę widok Nowego Dworu ujętego sprzed pałacu w Górze (il. 25)¹²⁶. W pierwszym przypadku kościół „wyjęto” z rzeczywistego kontekstu miejskiego i „wstawiono” w kontekst nowy, wiejskich pól, które stanowić musiały naturalne otoczenie dla modlącego się pod przydrożnym krzyżem hiszpańskiego świętego o przydomku Oracz. Choć sama świątynia znalazła się na dalszym planie, to twórcy wyraźnie zależało, by była łatwo i jednoznacznie rozpoznawalna, zadbał więc o czytelność szczegółów ar-

¹²⁴ Dalekie od trafności są podane w *Katalogu zabytków sztuki w Polsce* datowania owych malowideł, lokowane dopiero ok. poł. XIX w.: *KZS, op. cit.*, t. X, z. 10, s. 52. Ich obecność w nowodworskim kościele jest potwierdzona o wiele wcześniej, choćby cytowanym już uprzednio *Inwentarzem kościoła parafialnego i plebanii w ... Nowym Dworze* (z 15 IX 1824 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6373, s. 426, 429. Obrazy jako powstałe w XVIII w. wraz z wyposażaniem całego kościoła trafnie określiła: M. Możdżyńska, *op. cit.*, s. 119.

¹²⁵ Por. m.in.: R. Mączyński, *Nieznane aspekty...*, s. 69 n.; *idem, Kościół w Krzyżanowicach – modelowa...*, s. 69 n.; *idem, Kościół w Krzyżanowicach. Fundacja...*, s. 82 n. W przygotowaniu znajduje się osobny artykuł na temat obrazów ołtarzowych nowodworskiego kościoła. Nie ulega natomiast żadnej wątpliwości, iż nie mają nic wspólnego z Marcello Bacciarellim, co chętnie – a bezkrytycznie – powtarzano od początku XX w.: *Korespondencje...*, s. 5; *Rocznik archidiecezji...*, s. 353; M. Możdżyńska, *op. cit.*, s. 121.

¹²⁶ Akwarela znajduje się obecnie w zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie, nr inw. ZKW/4385. Na jej temat: J. Ostrowski, *op. cit.*, s. 63 n.; A. Kuśmidrowicz-Król, *Widoki pałacu w Górze – trzy akwarele Zygmunta Vogla w zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie*, „Kronika Zamkowa”, XVI, 2000, nr 1, s. 142.

chitektonicznych. W drugim przypadku sakralny przybytek potraktowano bardziej szkicowo, gdyż perspektywa stała się znacznie szersza, ukazując nie tylko sam kościół, lecz również całą aglomerację Nowego Dworu. Akwarela uświadamia zarazem, jak silny akcent wysokościowy stanowiła kościelna wieża w strukturze urbanistycznej miasta i w płaskim pejzażu Mazowsza. Potwierdza też wcześniej poczynione spostrzeżenie, że we wzajemnej konkurencji o dominację nad miejskim forum zdecydowany prymat przypadał wyniosłej wieży kościelnej nad znacznie skromniejszą ratuszową¹²⁷.

Ostatnim wreszcie nowatorskim elementem pojawiającym się w kościele w Nowym Dworze była przyjęta zasada projektowania kompleksowego – architektury i wyposażenia, co nie będąc wynalazkiem Zawadzkiego (przed nim robił to i Efraim Szreger, i Szymon Bogumił Zug), w abrysach dla Nowego Dworu sprowadzone zostało do wersji rzeczywiście parafialnej, czyli zespołu podstawowych sprzętów niezbędnych w sprawowaniu liturgii: trzy ołtarze – główny i dwa boczne, sprzężone ze sobą kompozycyjnie ambona i chrzcielnica, a do tego dwa konfesjonały oraz ławki dla wiernych¹²⁸. Zachowane abrysy kościoła i dziewiętnastowieczne jego deskrypcje przekazują znaczną na ten temat wiedzę. Ołtarze były umieszczone przy południowych (ze względu na taką właśnie nietypową orientację kościoła) ścianach tarczowych prezbiterium i nawy, skomponowane jako niearchitektoniczne, składające się z samych tylko „mens murowanych” i zawieszonych ponad nimi kultowych przedstawień¹²⁹. W ołtarzach bocznych były to olejno malowane obrazy „w ramach złożonych” z wizerunkami: Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia (we wschodnim) i Archanioła Michała (w zachodnim), a w głównym – rzeźbiony krucyfiks „roboty sycerskiej”¹³⁰. Chrzcielnicę, ulokowaną w środkowym przęśle nawy przy

¹²⁷ O nowoczesności nowodworskiej świątyni świadczy również to, że została ubezpieczona piorunochronem, co nie należało podówczas do zjawisk powszednich. „Znajduje się – pisano w 1801 r. – na całym kościele konduktor w tyle tegoż kościoła w ziemię wpuszczony”: APND, *Extractus*, k. 2 r.

¹²⁸ Typowe wyposażenie parafialnej świątyni w XVIII w. omówił: S. Litak, *op. cit.*, s. 113 n.

¹²⁹ APND, *Extractus*, k. 1 v.

¹³⁰ *Ibidem*. Por. też późniejsze inwentarze cyt. w przyp. 56. Oryginalne przedstawienia malarskie są po dziś dzień zachowane w obu ołtarzach.

zachodniej ścianie kościoła, ustawiono na podeście i otoczono balustradą, której rzut wyraźnie powtarzał zarys kosza ulokowanej *vis-à-vis* ambony, wiadomo, że była drewniana, polichromowana i złocona, a pokrywa „sama się do góry unosiła na łańcuszku i sprężynie”¹³¹. Parę analogicznych jesionowych konfesjonałów, które stanęły pod ścianami w przeszle najbliższym kościelnego wejścia, cechowała prostota kształtu i przekrycie okazałym, wspartym na konsolach, baldachimem ze schodkowym daszkiem zwieńczonym szyszką, co podkreślało klasycystyczny ich charakter¹³². Poza jednym wyjątkiem, żaden z zaprojektowanych przez Zawadzkiego sprzętów nie przetrwał do obecnych czasów, ich kres nastąpił w XX wieku¹³³.

Ten wyjątek stanowi ambona, której istnienia zupełnie nie dostrzegli autorzy naukowej inwentaryzacji nowodworskiego kościoła (il. 27, 28)¹³⁴. Wykonana z pokostowanego „drewna jesionowego” odznacza się prostymi, powściągliwymi formami¹³⁵. Obecnie składa się z korpusu i prowadzących doń schodków oraz zawieszzonego powyżej baldachimu. Rzut zasadniczej partii zbliżony jest do kwadratu o ściętych narożach. Cała dekoracja dzieła – pominiawszy typowe symbole trzech cnót teologicznych oraz Ducha Świętego – sprowadza się do uwydatnionych ornamentalnych profili obiegających kosz kazalnicy. Kopulasty jej daszek pokryty zaś został płaskorzeźbionymi płozącymi się rozetowo liśćmi palmy i zwieńczony kulą. Niestety, w nie tak odległych latach sześćdziesiątych XX stulecia, kiedy odpowiednie służby konserwatorskie sprawowały ponoć nadzór nad rodzimymi zabytkami

¹³¹ APND, *Extractus*, k. 2 r. Por. też późniejsze inwentarze cyt. w przyp. 56.

¹³² Inwentarz z 1801 r. upewnia, że zrealizowane zostały w pierwotnie zamierzonej liczbie: APND, *Extractus*, k. 2 r. Por. też późniejsze inwentarze cyt. w przyp. 56.

¹³³ Nowo wykonane trzy ołtarze sfinalizowano w 1907 r., chrzcielnicę wymieniono w 1933 r.: M. Możdżyńska, *op. cit.*, s. 120 n. Potwierdzające to dokumenty – *Opis imuszczeństwa dwiżimogo i niedwiżimogo nabodiaszczewsia w nowodworskom prichodskom kostiele ... 1912 goda* oraz *Protokół wizytacji dziekańskiej dokonanej w Nowym Dworze 26 września 1934 roku* – jeszcze kilkanaście lat temu znajdujące się w archiwum nowodworskiej parafii, są obecnie zaginione.

¹³⁴ KZS, *op. cit.*, t. X, z. 10, s. 51 n. Wzmiankowała jej obecność i przeróbkę: M. Możdżyńska, *op. cit.*, s. 121.

¹³⁵ *Inwentarz dodatkowy znajdujących się przy kościele nowodworskim efektów...* (z 15 IX 1824 r.): AGAD, KWM, rkps sygn. 6373, s. 429. Por. też późniejsze inwentarze cyt. w przyp. 56.

mi, dokonano czynu zaiste barbarzyńskiego – zmiany lokalizacji i związanej z tym przeróbki ambony, która i tak przecież wkrótce miała przestać służyć głoszeniu z niej homilii i przejść do kategorii sprzętów archaicznych, pozbawionych całkowicie swych dawnych praktycznych funkcji, a pozostawianych w kościelnych wnętrzach tylko ze względu na ich piękno i zabytkową wartość. Przeniesienie ambony ze wschodniej ściany w drugim przęśle nawy na filar łuku tęczowego skutkowało – co najbardziej widoczne – usunięciem zaplecka i wymianą schodków. Zawieszono ją też znacznie niżej, pierwotnie bowiem gzyms baldachimu, powtarzając profil architrawy obiegającego wewnątrz całej świątyni, znajdował się na tej samej co on wysokości.

Pod rokiem 1961 w kronice parafialnej zachował się opis całego zdarzenia. „W czasie, kiedy obejmowałem parafię – stwierdzał ksiądz Wacław Her – ambona umieszczona pod środkowym oknem na dużej wysokości, nie służyła dobrze swemu zadaniu. Słuchacze, chcąc dobrze usłyszeć Słowo Boże, musieli odwracać się bokiem, a niektórzy tyłem do ołtarza, na którym odprawiała się msza święta, akustyczność też pozostawiała wiele do życzenia, pomimo że kościół jest mały, nie było wszędzie dobrze słyhać. Po dokładnym sprawdzeniu i rozpatrzeniu możliwości poprawy akustyki, zdecydowałem się przenieść ambonę bliżej ołtarza, by w ten sposób – zwłaszcza dzieci – mogły widzieć kapłana nauczającego blisko siebie i przed sobą i by kapłan, idący na ambonę, nie musiał przepychać się pomiędzy wiernymi i by wreszcie procesja mogła się rozwinąć w szyku wewnątrz kościoła. Dotychczas pomiędzy amboną a ławkami było mało miejsca (1 m odległości), po przeniesieniu ambony zyskało się 3 m² posadzki dla wiernych, swobodę dla procesji i estetycznie rozwiązało się problem nauczania z ambony. Niełatwo było dopasować ambonę do małego i wąskiego pilastra, przymierzano się wielokrotnie, opuszczało i podnosiło, ale jakoś nie wychodziło, ciągle było nierozwiązane wejście na ambonę. Obcięliśmy z szerokości pilaster o 20 cm, chcąc poszerzyć wejście – nie wychodziło, słowem ni tak, ni owak, w końcu postanowiłem skośnym wejściem rozwikłać ten »węzeł gordyjski«, obniżając równocześnie ambonę o około 35 cm. Schodki na ambonę zaprojektował i wykonał inżynier [Franciszek] Zdrodowski, a zmontował je i samo wejście wykonał Jan Sobierajski¹³⁶.

¹³⁶ APND, *Kronika*, s. nlb.

O ile zaprojektowana przez Stanisława Zawadzkiego ambona, choć przerobiona, ocalała, o tyle dwa w tym samym czasie zaprojektowane przezeń konfesjonały ten sam ksiądz Her przeobraził w destruktę. Zachowała się na ten temat wzmianka w kronice parafialnej: „Dwa konfesjonały, które znajdowały się w kościele, miały dziwny kształt, były podobne raczej do budek strażniczych niż do konfesjonałów. Na 4 m wysokie z daszkami lekko wygiętymi, przypominały nieco dachy chińskich altanek; swoją wysokością zasłaniały trzecią część ścian pomiędzy oknami, na których chciałem zawiesić osiemnastowieczne obrazy, odnalezione przeze mnie na strychu. Po naradzie z panem [Mieczysławem] Szydłowskim doszedłem do wniosku, że można je obniżyć do połowy wysokości, otrzymując sprzęty estetyczne i zbliżone pod względem kształtu do przeciętnych konfesjonałów. Konfesjonały zmodyfikowane przemówiły, ściany odsłonięte dały miejsce obrazom, które odnowiłem własnoręcznie i dziś wiszą pod oknami, tworząc piękne barwne plamy”¹³⁷. Tyle zapisał inicjator zrealizowanych innowacji. Żaden jednak argument – czy to funkcjonalnej, czy to estetycznej natury – nie jest w stanie usprawiedliwić swoistej niefrasobliwości (to eufemizm) w obchodzeniu się przezeń z zabytkowymi sprzętami i ostatecznego unicestwienia pierwotnej, stworzonej przez Stanisława Zawadzkiego, koncepcji wyposażenia świątyni.

*

Zachowane projekty nie pozwalają w jakikolwiek sposób wątpić, że autorem kościoła parafialnego w Nowym Dworze Mazowieckim był architekt Stanisław Zawadzki. Bardzo prawdopodobna wydaje się też hipoteza, iż jako architekt stale i na różnych polach współpracujący z właścicielem miasta, podskarbin wielkim litewskim Stanisławem Poniatowskim, był także twórcą projektu urbanistycznej rozbudowy miasta. Konfrontacja z zachowanymi abrysami skłania do konkluzji, że świątynia nowodworska zachowała swą osiemnastowieczną formę w stanie niemal nienaruszonym

¹³⁷ *Ibidem*. Wymieniony z nazwiska doradca pracował wcześniej – jak wynika z kronikarskich zapisów – przy instalacji kościelnego ogrzewania, czym zaskarbił sobie zaufanie proboszcza i zyskał z jego strony nader pochlebne opinie. Niestety, ani decydent, ani jego konsultant nie mieli żadnej wiedzy z zakresu historii sztuki.

(mimo dostawienia do niej w XX stuleciu nowego kościoła). Przesunięcie czasu powstania tej budowli na schyłek lat siedemdziesiątych XVIII wieku, każe przypisać jej rolę prekursorską wobec licznie w dobie Oświecenia wznoszonych niewielkich, murowanych, klasycystycznych kościołów. Nowodworski zabytek okazuje się zdecydowanie mniej odważny aniżeli inne zaprojektowane przez Stanisława Zawadzkiego dzieło sakralne: powstały w latach 1786–1789 kościół parafialny w Krzyżanowicach, stanowiący bezkompromisową próbę nawrotu do „wczesnochrześcijańskiej surowości”, zainspirowaną przez pragnącego wcielić w życie ideały katolickiego oświecenia Hugona Kołłątaja¹³⁸. O wiele lepiej jednak wpisywał się w tradycję budownictwa sakralnego, jaka ukształtowała się w dobie potrydenckiej – teraz tylko, zgodnie z zasadami klasycyzmu, pozbawioną przepychu i bogactwa, oddziałującą prostotą i szlachetnością form – znakomicie spełniał wymogi sprawowania liturgii i nie naruszał w tym względzie przyzwyczajen korzystających ze świątyni księży i wiernych. Dlatego też zabytek w Krzyżanowicach pozostał dziełem odosobnionym, pozbawionym naśladownictw, a kościół w Nowym Dworze Mazowieckim stał się wzorem praktycznych rozwiązań stosowanych później powszechnie w budownictwie sakralnym.

Ryszard Mączyński

*The parish church in Nowy Dwór Mazowiecki
– unappreciated masterpiece of Polish classicism
– summary*

The architect Stanisław Zawadzki is known first and foremost, as an author of residential and military buildings, but much less as a designer of sacral architecture. The preserved designs, however, do not allow us to doubt, that it was him, who can be regarded as an author of a parish church in Nowy Dwór Mazowiecki, near Warsaw. As an architect, he may have been cooperating

¹³⁸ R. Mączyński, *Kościół w Krzyżanowicach – modelowa...*, s. 45 n.; *idem*, *Kościół w Krzyżanowicach. Fundacja...*, s. 42 n.

permanently in various fields with the town owner – the Grand Treasurer of Lithuania Stanisław Poniatowski, a nephew of king Stanisław August. He was also the author of urban expanding project, concerning all the agglomeration and more important public buildings situated there (among the others, a town hall). Identifying present object with the preserved designs makes us conclude, that Nowy Dwór temple has kept until today its 18th c form in almost untouched condition (despite adding to its body a new church in 20th c). The spatial nave arranged with style – completed with the presbytery and flanked with the vestry and the treasury, also built up with the patrons' lodges – gained a hall character. The façade, referring to a three-pass triumphal arch motif, is topped with an immense bell tower, capped with an obelisk-shaped spire. Although, the monumental architecture has preserved until present times, the equipment (three altars, the pulpit, the baptismal font and two confessionals), specially designed for that interior, has barely remained. The temple erecting period was changed of several years (basing on newly revealed written sources) – from the year 1792 till the fall of the 70s of 18th c – which makes us attribute this construction a groundbreaking character in comparison to numerous classicistic small brick parish churches, erected frequently all around Masovia during the Enlightenment period. The historical structure in Nowy Dwór seems to be definitely less innovative than the other sacral object designed by Stanisław Zawadzki; a parish church in Krzyżanowice, built between 1786–1789, being an uncompromising attempt of returning to 'early Christian rigour in style', inspired by Hugo Kollataj, who tried to put in practice the ideas of the Catholic Enlightenment. However, the structure inscribed into sacral building tradition, which was formed in post-Council of Trent period – now in accordance with the classicism rules, deprived of splendor and richness, affecting only by the means of its simplicity and the grandeur of forms – fulfilled successfully the requirements of liturgy and did not interfere into the habits of the clergy and the laity. Therefore, the temple in Krzyżanowice has remained an isolated example, deprived of the followers, while the church in Nowy Dwór Mazowiecki became a pattern of practical solutions, implemented later commonly in sacral architecture.



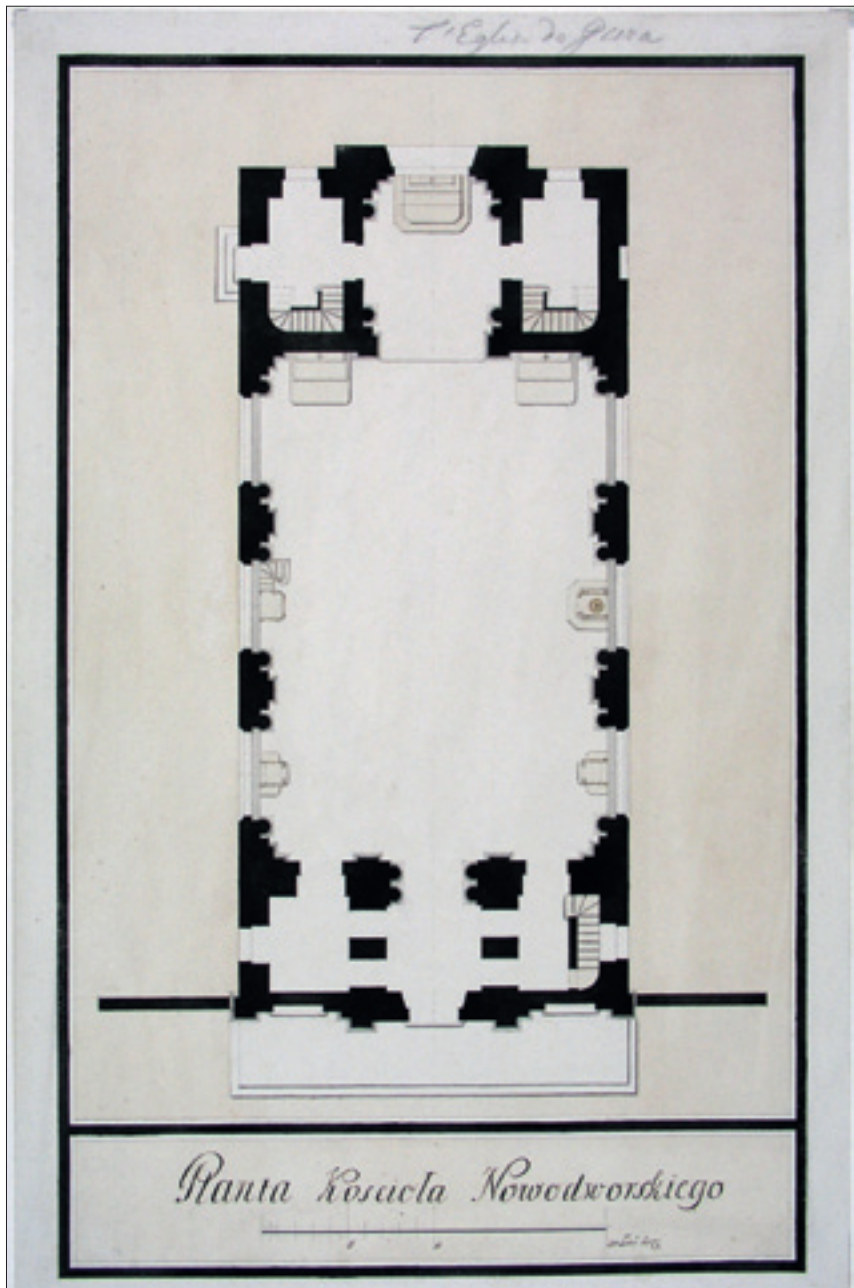
Ilustracja 1

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny – widok od północnego wschodu.
Fot. R. Mączyński



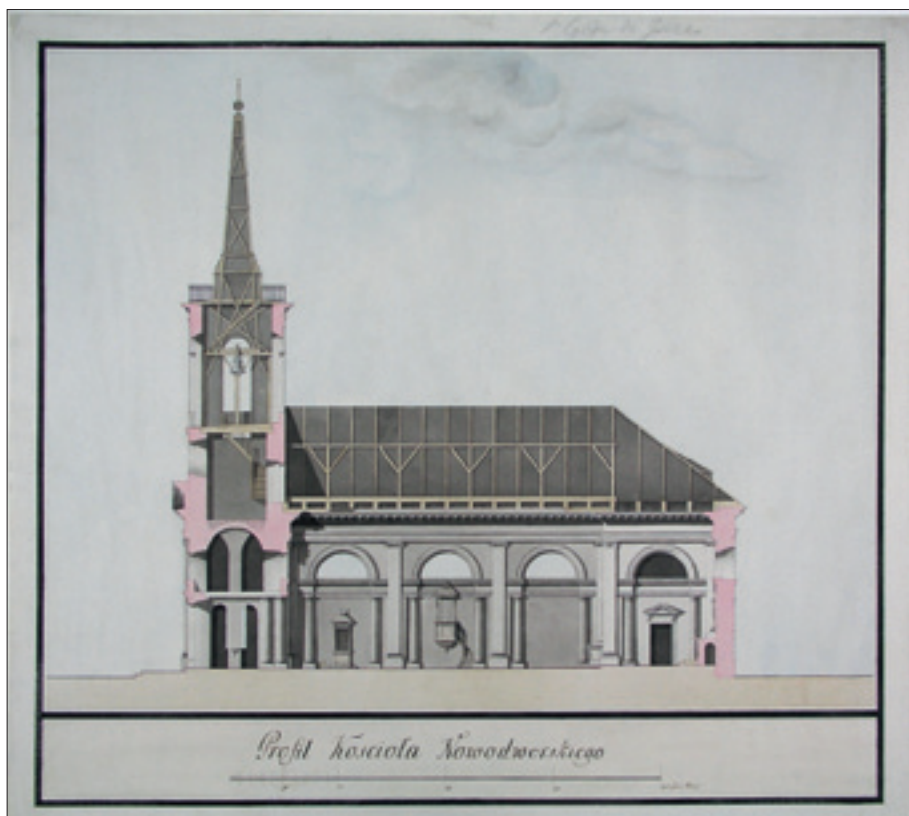
Ilustracja 2

Tymoteusz Nowicki, rysunek: *Mapa geometryczna miasta Nowego Dworu...*, 1797. W zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Fot. Pracownia Reprograficzna AGAD



Ilustracja 3

Stanisław Zawadzki, rysunek: *Planta kościoła nowodworskiego*. W zbiorach Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Fot. Pracownia Reprograficzna BUW



Ilustracja 4

Stanisław Zawadzki, rysunek: *Profil kościoła nowodworskiego*. W zbiorach Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Fot. Pracownia Reprograficzna BUW



Ilustracja 5

Stanisław Zawadzki, rysunek: *Facyata kościoła nowodworskiego*. W zbiorach Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Fot. Pracownia Reprograficzna BUW



Ilustracja 6

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny – fasada. Fot. R. Mączyński



Ilustracja 7

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny – elewacja boczna (wschodnia). Fot. R. Mączyński



Ilustracja 8

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny – elewacja boczna (zachodnia). Fot. R. Mączyński



Ilustracja 9

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny – fasada: górna kondygnacja i zwieńczenie.
Fot. R. Mączyński



Ilustracja 10

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny – fasada: fronton i tarcza zegarowa.
Fot. R. Mączyński



Ilustracja 11

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny – fasada: artykulacja porządkowa. Fot. R. Mączyński



Ilustracja 12

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny – elewacja boczna: pasowe boniowanie.
Fot. R. Mączyński



Ilustracja 13

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny – widok wnętrza. Fot. R. Mączyński



Ilustracja 14

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny – nawa. Fot. R. Mączyński



Ilustracja 15

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny – prezbiterium. Fot. R. Mączyński



Ilustracja 16

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny – prezbiterium: ściana boczna. Fot. R. Mączyński



Ilustracja 17

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny – nawa: artykulacja porządkowa. Fot. R. Mączyński



Ilustracja 18

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny – kruchta. Fot. R. Mączyński



Ilustracja 19

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny (w trakcie prac konserwatorskich) – nawa: chór muzyczny. Fot. R. Mączyński



Ilustracja 20

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny (w trakcie prac konserwatorskich) – nawa: portal kruchty. Fot. R. Mączyński



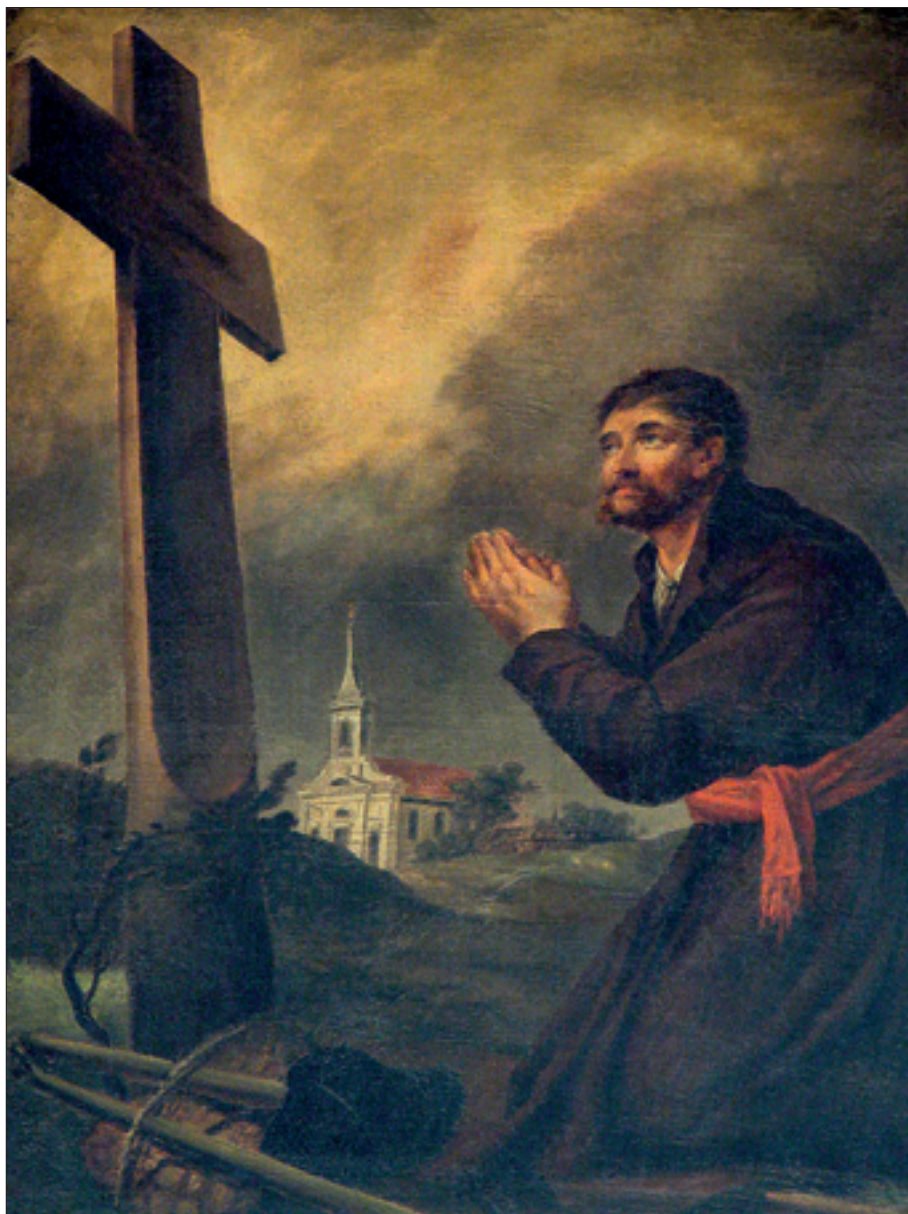
Ilustracja 21

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny (w trakcie prac konserwatorskich) – nawa: podziały architektoniczne ścian bocznych. Fot. R. Mączyński



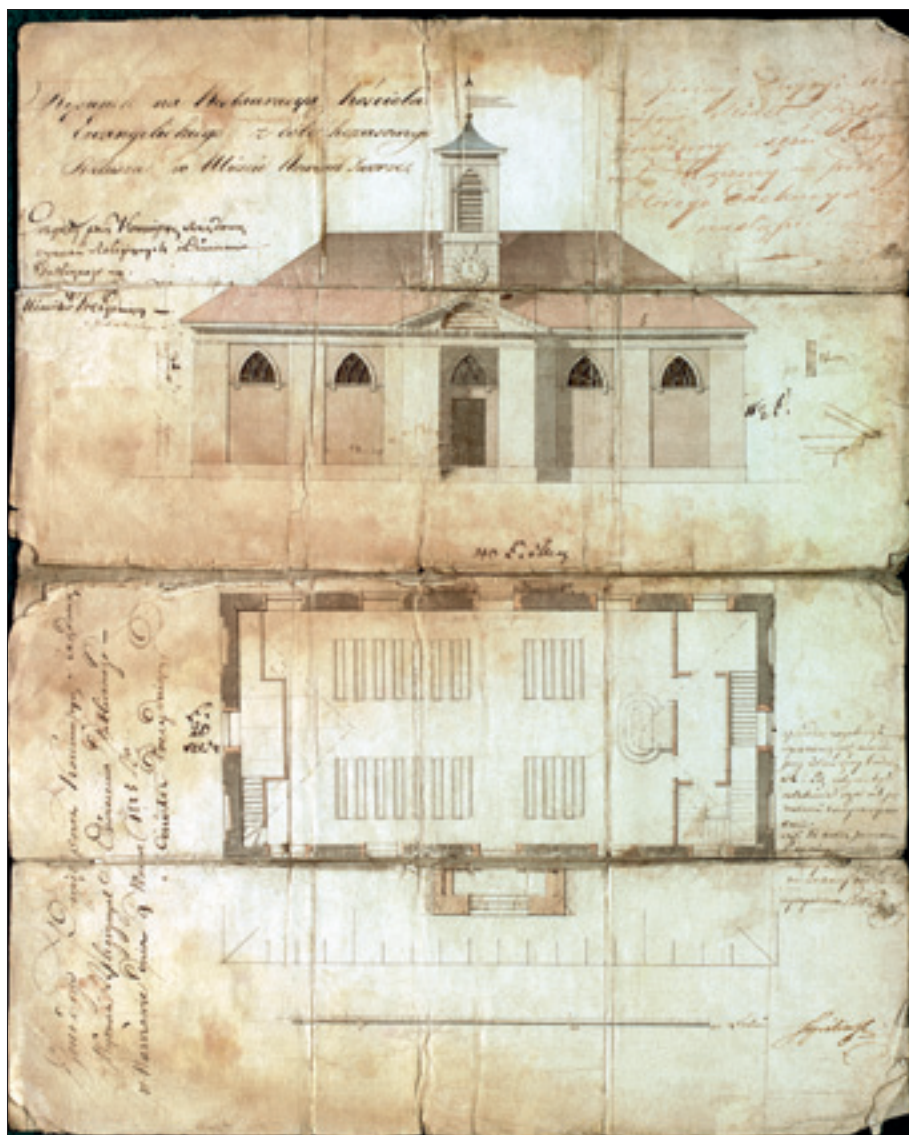
Ilustracja 22

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny (w trakcie prac konserwatorskich) – nawa: artykulacja porządkowa. Fot. R. Mączyński



Ilustracja 23

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny – obraz olejny (fragment): *Św. Izydor*.
Fot. R. Mączyński



Ilustracja 24

Hilary Szpilowski, rysunek: *Na restaurację kościoła ewangelickiego z dotychczasowego ratusza w mieście Nowym Dworze, 1822.* W zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych. Fot. Pracownia Reprograficzna AGAD



Ilustracja 25

Zygmunt Vogel, akwarela (fragment): *Widok Nowego Dworu Mazowieckiego*, 1801.
W zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie. Fot. A. Ring



Ilustracja 26

Maurycy Scholz, litografia: *Vue de la forteresse Novogeorgiewsk*, 1839. W zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Fot. K. Wilczyński



Ilustracja 27

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny – ambona.
Fot. R. Mączyński



Ilustracja 28

Nowy Dwór Mazowiecki, kościół parafialny – ambona: korpus. Fot. R. Mączyński

